# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 24 LUTEGO 1931 ROKU. Nr. 45.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

## Posiedzenie Senatu
ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK.

WARSZAWA, 23.2. (Tel.wł.). Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek. Senat zajmie się między innemi, uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o 10 proc. dodatku do podatku dochodowego.

## Traktat z Niemcami
W KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 23.2. (Tel.wł.). W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem rozpatrywany będzie projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami. Przemawiać ma min. Zaleski.

## Poseł Moltke
PRZYBYWA DO WARSZAWY.

BERLIN, 23.2. (Tel.wł.). Nominacja radcy Moltkego na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie został już podpisany przez prez. Hindenburga. Nowy poseł niemiecki ma przybyć do Warszawy we czwartek 26 b. m.

## Obniżka płac
W PRZEMYŚLE METALOWYM.

KATOWICE, 23.2. (Tel.wł.). Kongres metalowców uchwalił zgodnie z postanowieniem komisji pojednawczo-arbitrażowej obniżkę płac o 7 procent.

## Nieudany występ
POSŁA - KOMUNISTY.

PIOTRKÓW, 23.2. — Poseł komunistyczny Buczyński usiłował zwołać tutaj wbrew zakazom władz miejscowych masówkę komunistyczną przed zakładami huty szklanej. Policja rozpraszyła wiec, przyczem pos. Buczyński przeprowadzony został komisarjatu, celem wylegitymowania, poczem korzystając z nietykalności poselskiej, został zwolniony. Z pośród uczestników nielegalnego wiecu aresztowano 6 osób.

S. † P.
MARJA FILOMENA Z KOLBÓW
# SZCZOTKOWSKA
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Świętymi Sakramentami zmarła dnia 21-go b. m. przeżywszy lat 81.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 24-go o 10-ej rano w kościele parafjalnym w Libiążu poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

1772 **Syn, synowa i wnuczki**

# Zniżka pensyj urzędniczych?
## Ma to nastąpić od 1 kwietnia.

WARSZAWA, 23.2. (Tel.wł.). — W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że Rząd zamierza już od 1-go kwietnia b. r. wyzyskać zmianę ustawy skarbowej i zniżyć pobory urzędników o 15 procent.

Jak się dowiadujemy w sprawie tej, nie zapadła dotychczas żadna decyzja. Osoby poinformowane twierdzą, że jeżeli zniżka nastąpi od dnia 1 kwietnia, to narazie nie przekroczy ona 5 procent.

Decyzja w tej sprawie zależeć będzie w pewnej mierze od tego, jakie będą wyniki skarbowe miesiąca lutego, co się ujawni w pierwszych dniach marca.

# Lot polski nad Afryką.
## Aparat „Ł 2" przebył już 5.700 km.

WARSZAWA, 23.2. — Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, dokonywujący na aparacie polskiej konstrukcji „Ł 2" lotu dookoła Afryki wylądowali w piątek popołudniu w miejscowości Atbara leżącej na południe od Kairu.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości lotnicy polscy wystartowali w sobotę rano z Atbara i po dwóch godzinach lotu przybyli do Khartumu (w Sudanie angielskim) oddalonego o 300 klm. na południe od Atbara.

W niedzielę lotnicy odpoczywali w Khartumie, a w poniedziałek rano mieli wystartować do lotu Khartum — Addis Abeba.

Stolica Abisynji — Addis Abeba leży w odległości 1.100 klm. w linji lotu na południo-wschód od Khartumu. Odcinek ten jest specjalnie trudny dla lotnika, ponieważ przelot odbywa się w połowie nad wysokiemi pasmami gór, sięgającemi miejscami 4.200 metrów wysokości.

Niebezpieczeństwo zwiększa okoliczność, że ogromne przestrzenie na tym szlaku są zupełnie niezamieszkałe przez ludzi. W razie przymusowego lądowania lotnicy są zdani jedynie na własne środki.

Pierwsza połowa lotu prowadzi mniejwięcej nad wodami Błękitnego Nilu.

Negus Negussi Taffari, król Abisynji udzielił osobiście pozwolenia lotnikom polskim na przelot nad jego państwem.

Król Taffari nie dał w tym wypadku polecenia swemu ministrowi, lecz sam wystosował list — pozwolenie w odpowiedzi na prośbę Polaków.

Aparat „Ł 2", na którym lotnicy polscy dokonywują raidu dookoła Afryki przeleciał już bez naprawy 5.700 km., w tem 3.500 km. lotu nad morzem i Afryką.

# Socjaliści hiszpańscy
## nie wezmą udziału w wyborach.

PARYŻ, 23.2. — Z Madrytu donoszą: stronnictwa republikańskie i socjalistyczne postanowiły utworzyć jednolity blok podczas zbliżających się wyborów do rad komunalnych.

Przywódcy republikanów i socjalistów spodziewają się, iż osiągną w ten sposób w większych miastach przeważającą ilość mandatów w radach miejskich.

Wczoraj obradowała w Madrycie główna rada hiszpańska związków zawodowych wraz z centralnym komitetem partji socjalistycznej. Po burzliwej dyskusji uchwalono rezolucję, zapowiadającą, iż pomimo utworzenia nowego rządu partja socjalistyczna nie weźmie udziału w wyborach parlamentarnych, natomiast w wyborach do rad komunalnych i prowincjonalnych socjaliści udział wezmą.

Rezolucja zaznacza, iż utworzenie nowego rządu niczem nie zmieniło sytuacji politycznej i że proletarjat, jak i dotychczas, skieruje wszystkie wysiłki celem przywrócenia konstytucji w całej rozciągłości.

Rezolucja ta, ogłaszająca bojkot wyborów parlamentarnych, wywołała opozycję wśród wielu wybitnych działaczy socjalistycznych.

Członek prezydjum partji socjalistycznej, Pasteiro, wraz z 3 innymi przywódcami opuścił posiedzenie zarządu partji i wystąpił z niej. Secesjoniści żądają, aby partja socjalistyczna, chociażby ze względu na interesy propagandy postulatów socjalistycznych wśród ludności, wzięła udział w wyborach parlamentarnych.

## Nowy typ
SAMOLOTU WOJENNEGO.

LONDYN, 23.2. — Prasa donosi, że brytyjscy lotnicy wojskowi zakończyli próby z nowym typem dwupłatowca bojowego, który rozwinąć może szybkość dochodzącą do 200 m (320 klm.) na godzinę.

Aparat uzbrojony jest w 6 karabinów maszynowych, nad któremi kontrolę posiada wyłącznie lotnik.

Do uzbrojenia aparatu należą również 4 bomby, każda wagi 20 funtów ...ty te działać mogą nawet na wysokość 26.000 stóp (900 mtr.).

## Zgon
B. P. ELJASZA KIRSZBRAUNA.

WARSZAWA, 23.2. — W niedzielę o godzinie 4 nad ranem zmarł w Warszawie po długiej chorobie Eljasz Kirszbraun, przeżywszy lat 49.

B. p. Eljasz Kirszbraun był przywódcą żydowskiej partji ortodoksyjnej „Aguda", prezesem rady gminy wyznaniowej w Warszawie i długoletnim radnym Rady miejskiej stolicy. W czasie drugiej kadencji Sejmu piastował on godność wiceprezesa koła posłów żydowskich, a do trzeciego Sejmu wszedł z listy nr. 1. P. premjer Sławek na wieść o zgonie b. p. Kirszbrauna wysłał telegram kondolencyjny do jego rodziny. Pogrzeb odbył się w poniedziałek.

## Cena nafty
BĘDZIE OBNIŻONA.

WARSZAWA, 23.2. (Tel.wł.) — Z dniem 1 marca ma być obniżona cena nafty o 2 gr., benzyny o 3 gr. na litrze.

## Olbrzymia powódź
NA WYSPIE SYCYLJI.

PALERMO, 23.2. — Sycylja została nawiedzona olbrzymią klęską powodzi. Wciąż nadchodzą wiadomości o katastrofalnych następstwach tej powodzi.

Niemal całe miasto Palermo znajduje się pod wodą. Na placu Sanic Noffrio utonęły cztery osoby. Zakłady wodociągowe zostały wskutek obsunięcia się ziemi zniszczone. W mieście brak czystej wody do picia. Hotele w punktach miasta wyżej położonych zostały zarekwirowane, jako schronisko dla uciekinierów z części miasta położonych niżej.

Z prowincji Katanja nadchodzą wiadomości bardzo groźne. Rozmiarów klęski do tej chwili przewidzieć nie można. Sytuacja pogarsza się z każdą godziną, gdyż opady deszczowe wcale nie ustały.

## Pożar w gazowni

TARNÓW, 23.2. W gazowni miejskiej wybuchł nocy ub. groźny pożar, powstały wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Mimo usilnej akcji ratunkowej spłonął doszczętnie dach nad halą maszyn. Straty tymczasem nieustalone, lecz dosyć znaczne.

Mimo pożaru gazownia nie wstrzymała dopływu gazu do mieszkań i fabryk miejscowych.

# REWOLUCJA W PERU
## objęła południową część kraju.

LONDYN, 23.2. — W Peru wybuchła rewolucja. Wiadomości z ogarniętego ruchem powstańczym Peru są bardzo skąpe, ponieważ ostra cenzura nie pozwala nawet na częściowe zorjentowanie się co do istotnych rozmiarów powstania.

Rząd peruański liczy się poważnie z zaostrzeniem sytuacji i koncentruje silne oddziały wojskowe, a nawet powołał pod broń rezerwistów.

Zamach powstańców na stolicę Lime nie powiódł się, natomiast prawie cała południowa część kraju jest całkowicie opanowana przez rewolucjonistów. Główna kwatera wojsk powstańczych znajduje się w Arequipo. Główna część rewolucjonistów składa się ze zwolenników b. prezydenta Leguia.

Poseł peruański w Buenos Aires oświadczył przedstawicielom prasy, że ruch powstańczy, mający na celu restytucję dawnego rządu Leguia, nie posiada odpowiedniego poparcia wśród szerszych warstw ludności.

Ruch rewolucyjny, który ogarnął południową część Peru, nie posiada siły, aby rozszerzyć się na północną część kraju. W końcu poseł peruański oświadczył, iż rewolta, wzniecona przez partję Leguia wyłącznie dla celów korzyści partyjnych jednego stronnictwa, nie powiedzie się, ponieważ głównem zagadnieniem dla kraju jest problem zwalczania kryzysu gospodarczego.

Według niesprawdzonych narazie wiadomości dwa okręty wojenne miały przejść na stronę powstańców. Władze peruańskie zamknęły port w Molliendo celem przeszkodzenia nadejściu posiłków dla powstańców

# TRAGICZNE STRZAŁY W CZĘSTOCHOWIE

### KACZYK BYŁ W MAGISTRACIE. — W CZARNYM CZY BRĄZOWYM PALCIE? — CZY KACZYK MIAŁ BROŃ? — OSTROŻNIE CHŁOPCY... KOSTRZEWSKI BYŁ CHORY. — UDERZYŁ GO W TWARZ.

W ub. sobotę, oprócz wymienionych w naszem sprawozdaniu świadków, zeznawało szereg innych, których zeznania podajemy poniżej.

Jeden ze świadków bezrobotny, P. **Krzewicki,** kolega osk. Kaczyka, członek Ch. D. opowiada że razem z nim, rano krytycznego dnia, **był w magistracie z interwencją** przy otrzymaniu posady. O godz. 9 rano delegacja bezrobotnych nie mogła być przyjęta, kazano im **czekać do 11.** Prezydent Częstochowy przyjął delegację dopiero o wpół do 12. Kaczyk był ubrany w brązowe palto, które świadek poznał na rozprawie. Kaczyk palto to bowiem miał ze sobą.

Następny świadek **Gorzon**, krytycznego dnia **towarzyszył Kaczykowi do magistratu.** Świadek potwierdza, że Kaczyk **był w brązowej jesionce a nie czarnej.**

Mały chłopiec **Banaszkiewicz,** krewny przodownika policji, który brał udział w śledztwie opowiada, że 16 października **widział Kaczyka w czarnym płaszczu z paskiem z tyłu** i czterema guzikami. Kaczyk **poszedł w tym płaszczu w stronę magistratu.**

— Czy świadek sam powiedział stryjowi, że widział Kaczyka?

— Nie, to stryj dopytywał się.

Po drobiazgowych pytaniach obrony okazało się jednak, że widział on Kaczyka w czarnem palcie **nie w dniu zabójstwa,** a w środę w przeddzień.

B. ławnik magistratu p. Więcławski ustalił, że posiedzenie w magistracie, na które czekał Kaczyk, rozpoczęło się o godz. 10.30 i trwało przeszło godzinę.

**P. Kruk - Strzelecki,** b. kierownik autobusów miejskich, zna Czeplińskiego, jako swego pracownika. W dniu zabójstwa **widział Czeplińskiego w magistracie około godz. 10.30** w gabinecie jednego z ławników.

Następnie dwaj towarzysze pracy Czeplińskiego pracujący w komunikacji autobusowej, **Lasota i Teichler,** stwierdzają, że oskarżony miał broń. Policja jednak broni tej nie znalazła u niego. Teichler **widział broń u Czeplińskiego** małego kalibru, pozatem Czepliński naprawiał mu rewolwer jego własny.

Prezes Związku pracowników użyteczności publicznej **Molenda** zna Czeplińskiego i w dzień zabójstwa **widział go po godz. 11 wracającego z magistratu.** Rozmawiał nawet z nim na ulicy. Niedługo potem dowiedział się od wywiadowcy Dubowicza, o krwawych wypadkach w Kasie chorych. Dubowicz powiedział doń dość oryginalnie: **„Dwóch zastrzeliło dwóch i tych dwóch jeszcze dwóch".** Czy Czepliński posiadał broń, nie wie.

W dalszym ciągu z swego zeznania Molenda przytacza rozmowę, prowadzoną w poczekalni sędziego śledczego z Bielobradkową i Siwkiem. Molenda odezwał się do oczekujących na przesłuchaniu świadków, że z czystym sumieniem **dałby głowę za to, iż Czepliński nie brał udziału w zabójstwie,** wówczas Siwek, którego znał jako b. woźnego sądowego, odwołał go na stronę i powiedział: „Pan myśli, że oni obaj są niewinni? **A dlaczego Kaczyk zaprzeczał, że posiada czarne palto,** gdy tymczasem wywiadowcy znaleźli je u niego schowane w szafie?"

W dalszym ciągu swych zeznań Molenda oświadcza, że Bielobradkowa podeszła krytycznego dnia do niego, i wskazując na Siwka powiedziała z tajemniczą miną:

— **Ostrożnie chłopcy, bo to jest szpicel.**

Przewodniczący OKR. PPS., **W. Chojnacki** wydał opinję Kostrzewskiemu, że był to człowiek uczciwy, sumienny i spokojny. **Kilkakrotnie go pobili na wiecach,** ale zemsty nie szukał za to.

B. redaktor wydawnictwo socjalistycznych, Lewiak, mówił o Kostrzewskim jako o człowieku popędliwym, gwałtownym i bojowym. Kiedyś na wiecu Kostrzewski podkreślał, że **jest chory i niewiele mu się od życia należy.** Czepliński, według zdania świadka, jest uczciwym i solidnym człowiekiem.

Następnie przed sądem stanęli najbliżsi z pośród rodzeństwa zabójcy i samobójcy Kostrzewskiego — **brat jego Andrzej,** z zawodu ślusarz, **i siostra Antonina,** kobieta w średnim wieku, w czarnym skromnym kapelusiku i płaszczyku jesiennym. Andrzej Kostrzewski stwierdził przed sądem, że brat jego był człowiekiem poważnym, spokojnym, czytywał gazety i interesował się polityką:

— **To morderstwo jednak było bratu mojemu nakazane zgóry** — mówi świadek. — **Rozchodziło się tu tylko o Furmańczyka.** Inni zabici zostali przypadkowo. Ale brat nie miał żadnych osobistych pretensyj nawet i do Furmańczyka. **Nigdy broni u brata nie widziałem,** nie był on mściwego charakteru. Był gorliwym wyznawcą PPS. ze mną różnił się w przekonaniach, gdyż ja należę do NPR.

Że zabity Kostrzewski nigdy broni nie miał, **potwierdza to również siostra jego.** Był chory poważnie na płuca. Nieraz oświadczał, że jeśli lekarze stwierdzą u niego poważny stan choroby, to albo rzuci się pod pociąg, albo powiesi się.

**Świadek Kozłowski,** komisarz policji, wyraża przekonanie, że Kostrzewski dokonał zabójstwa z polecenia władz partyjnych. Na pytanie, czy świadek w wydziale śledczym uderzył Kaczyka, Kozłowski odpowiada z wahaniem: „nie przypuszczam".

Adw. Dąbrowski zwraca się w tej sprawie z zapytaniem do Kaczyka. **Kaczyk stwierdza, że Kozłowski w urzędzie śledczym zasypał go stekiem obelg, poczem uderzył go w twarz.** Kozłowski oświadcza, iż zdaniem jego partja P. P. S. używa swego wpływu na zeznania świadków. Na konkretne pytanie: o jakie zeznania świadków chodzi, Kozłowski odpowiada, że „narazie nie wie".

W niedzielę sąd przesłuchał kilku świadków wśród nich **wszystkich członków magistratu z b. prezydentem Jarmułowiczem.**

Z zeznań przesłuchiwanych w niedzielę świadków, na uwagę zasługują zeznania świadka Szyndlera, który stwierdza, że pewnego dnia po morderstwie w Kasie chorych, b. poseł C. K. W. P. P. S. Kaźmierczak, zebrał w klubie szereg osób i uczył ich, jak mają zeznawać, ażeby udowodnić alibi oskarżonych.

#### KIM JEST SIWEK?

Prócz tego rozprawa przyniosła pewne sensacje, dotyczące osoby głównego świadka oskarżenia Siwka, byłego woźnego sądowego. Co to za gagatek, mówią następujący świadkowie:

Św. Podleski, sędzia. Siwek był woźnym w sądzie i został zwolniony za pobieranie pieniędzy za pisanie podań do sądu. Pewnego razu Siwek zobowiązał się jednemu z interesantów do napisania skargi apelacyjnej (!). Chociaż wziął pieniądze za tę usługę z góry, skargi nie napisał.

Siwek obiecywał ludziom protekcję w sądzie, przyrzekał wstrzymanie wykonania wyroku (!) i t. p.

Za urzędowania Siwka zginęły z sądu 4 rewolwery. Podejrzany w tej sprawie jest Siwek. Jeden z tych rewolwerów kazano Siwkowi odnieść do starostwa. okazało się, że tego rewolweru w starostwie nie odebrano. Okazało się też co innego: że pokwitowanie starostwa zostało sfałszowane.

Jak twierdzi świadek — podobne historje miał Siwek z innemi rewolwerami. (Między publicznością słychać szepty: Dlaczego chodzi po wolności?).

Św. Niwecki, Majchrzak, Ziółkowski i Wolniak, ustalają ściśle alibi Kaczyka.

Św. Dziemniakowski, sekretarz sądu, potwierdza te dane o głównym filarze oskarżenia, Siwku, które przedstawił już sądowi sędzia Podleski. Ale dodaje nieco od siebie: oto okazuje się, że Siwek za napisanie skargi w sprawie cywilnej, wziął zgóry zapłatę w formie weksla. Ale skargi nie napisał. I... weksla też nie zwrócił.

W pracy świadek się opuszczał. Po jego sprawkach, musiał się sąd z nim rozstać.

Stało się to 9 października roku zeszłego, a więc akurat na tydzień przed krwawemi rozprawami w Kasie chorych.

Wczoraj, w poniedziałek zakończyło się badanie świadków. Dziś spodziewane są przemówienia stron, co potrwa prawdopodobnie cały dzień. Wyrok nastąpi w środę.


ś. † p.

**STANISŁAW KOŁODZIEJSKI**

**MAJSTER STALOWNI HUTY MILOWICE**

**po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 23 lutego, przeżywszy lat 67.**

Eksportacja drogich nam zwłok z Kościoła Parafjalnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi w środę 25-go b.m. o godz. 3 i pół po poł.

o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu

**Żona, Córka, Syn, Synowa, Zięć i wnuki.**

1787

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na cmentarz drogich nam zwłok ukochanego męża i ojca naszego,

**ś. p. Karola Wieczorka**

i okazali nam tyle współczucia, a w szczególności ks. proboszczowi Plucińskiemu, p. W. Czechowi za wzniosłą przemowę. Delegacji Koła Sosnowiec Z.Z.M., kolegom, znajomym i życzliwym składamy staropolskie Bóg zapłać

**ŻONA i DZIECI.**

1786


# Lawiny śnieżne w górach,

## gwałtowna burza na morzu.

MONACHJUM, 23.2. — Trwające od kilku dni silne opady śnieżne w Szwajcarji spowodowały zerwanie się całego szeregu lawin, które unieruchomiły linję kolejową Mittholz—Blausee oraz przebiegającą tamtędy szosę automobilową.

Wczoraj, gdy robotnicy byli zatrudnieni oczyszczaniem szosy, runęła na nich nowa lawina. Kilkunastu robotników, przysypanych kilkumetrową warstwą śniegu, zdołano odratować.

W niedziele popołudniu niedaleko schroniska Seckar powstała wielka lawina, która zasypała 7 narciarzy. Gdy pogotowie górskie zajęte było odgrzebywaniem zasypanych, runęła druga lawina. Prąd powietrza i masy śnieżne porwały kilku robotników. Wszyscy odnieśli rany, z narciarzy jedna osoba zginęła.

Według doniesień z Wiednia, koło Patscherkofel pod Innsbruckiem lawina zasypała 5 osób, z których dwie tylko zdołano uratować.

BIAŁOGRÓD, 23.2. — Z Dubrownika donoszą, iż na całym Adrjatyku szaleje gwałtowna burza, co spowodowało przerwanie żeglugi.

Istnieje obawa, że szereg łodzi rybackich, zaskoczonych przez burzę na pełnem morzu, utonęło.

PARYŻ, 23.2. — Południowe wybrzeża Francji nawiedził silny orkan. Port marsylski został unieruchomiony. Służba lotnicza jest również nieczynna.

Radjostacja w Marsylji przejęła sygnały S. O. S. od parowca jugosłowiańskiego, który znajduje się na pełnem morzu w wielkiem niebezpieczeństwie.

W mieście ulice zasłane są odłamkami muru i dachówek, zrzucanych przez wicher.

## „Pacyfikacja" Małopolski

### TEMAT OBRAD II MIĘDZYNARODÓWKI.

GENEWA, 23.2. Biuro wykonawcze II międzynarodówki zwołało sesję komitetu wykonawczego do Zurychu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wniosek ukraińskich socjal - demokratów w sprawie zajęcia stanowiska II międzynarodówki wobec pacyfikacji Małopolski wschodniej.

W obradach ma wziąć udział delegat ukraińskich socjal - demokratów, dr. Fedenko, który ma uzasadnić socjalistów ukraińskich wniosek.

## Zgon słynnej śpiewaczki

### NELLI MELBY.

SYDNEY, 23.2. Dziś zmarła tu słynna śpiewaczka, Nelli Melba.

Zeszłego roku zachorowała w Kairze na chorobę skórną, której specjaliści w największych stolicach Europy nie zdołali rozpoznać.

Choroba ta spowodowała wreszcie zatrucie krwi, której słynna primadonna dziś uległa.

Nelli Melba debiutowała w roku 1887 i niebawem stała się najsłynniejszą śpiewaczką świata. w 1918 roku król angielski nadał jej szlachectwo.

# Z DNIA.

## Uchwały Centrolewu

### NIE KOLIDOWAŁY Z PRAWEM.

Sąd apelacyjny w Warszawie uchylił w ub. piątek wyrok Sądu okręgowego w Łodzi, którym skazano na 1 rok więzienia p. Nowakowskiego, redaktora „Łodzianina". Sąd podkreślił, że w uchwale krakowskiego kongresu Centrolewu, dotyczącej Prezydenta Rzeczypospolitej, **nie dopatrzył się obrazy zwierzchniej władzy w państwie.**

Nad wyrokiem tym powinien się zastanowić premjer Sławek, który w dniu 26 stycznia na posiedzeniu Sejmu zarzucił stronnictwom Centrolewu dążenie do anarchji.

Na marginesie powyższego orzeczenia Sądu apelacyjnego w Warszawie pisze **„Robotnik":**

Zważmy, że ta rzekoma obraza Prezydenta była jednym z głównych powodów skonfiskowania uchwał kongresu i **wszczęcia szeregu procesów przeciw uczestnikom kongresu** i redaktorom pism opozycyjnych. A po konfiskacie, wobec tego, że uchwała nie była znana, można już było dowolnie plotkować i blagować na temat obrazy Głowy Państwa i akcji „antypaństwowej" opozycji.

Zważmy, że ta rzekoma obraza Prezydenta służyła za **jedno z głównych „uzasadnień" Brześcia, że Brześć miał być karą doraźną m. in. właśnie za obrazę Prezydenta** i że tym orgumentem obóz rządowy szermował w okresie przedwyborczym w swej wyuzdanej walce z opozycją. Przecież nawet premjer Sławek. broniąc w swem oświadczeniu sejmowem Brześcia, powołał się m. in. również na obrazę Prezydenta.

I oto Sąd apelacyjny orzeczeniem swem burzy cały ten domek karciany, wzniesiony ze strachu o wynik wyborów.

...Po wyroku Sądu w sprawie „bomby", która okazała się, zgodnie z określeniem jednego z obrońców, „bombą wyborczą", mamy nowy doniosły wyrok sądowy, demaskujący kłamstwa obozu rządzącego, jego metody wyborcze i walki z przeciwnikami politycznymi.

**Popieraicie L. O. P. P**

# CZY WŁAŚCIWY SPOSÓB?

## O AKCJI W SPRAWIE OBNIŻKI CEN.

Z kół gospodarczych Zagłębia Dąbr. otrzymujemy następujące uwagi:

**Zainicjowana ostatnio przez Rząd akcja w kierunku obniżki cen artykułów powszechnego użytku, a w szczególności wyrobów przemysłowych, mająca na celu usunięcie rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolnych, a cenami wyrobów przemysłowych, a tem samem wzmożenie siły nabywczej warstw rolniczych, zubożałych ogromnie skutkiem niskich cen produktów rolniczych,** teoretycznie nie jest pozbawiona racji, jednakowoż w praktyce, niewątpliwie, osiągnie małe rezultaty. Jeśli się bowiem uwzględni, że ceny płodów rolniczych spadły w okresie dwuletnim 1929 — 1930 około 24 proc., podczas gdy w tym samym czasie wskaźnik cen artykułów przemysłowych obniżył się o 14 proc., a zatem dwukrotnie mniej, rzeczą **conajmniej problematyczną jest osiągnięcie tak znacznego obniżenia cen wyrobów przemysłowych, by zamknąć t. zw. nożyce pomiędzy cenami wytworów fabrycznych, a cenami produktów rolniczych.** Rozpiętość jest tem większa, jeśli się uwzględni, że biorąc rok 1928 — 100, otrzymamy dla końca 1930 r. (listopad) dla wyrobów przemysłowych współczynnik 89,8, dla produktów zaś rolniczych 66,2.

Omawiana akcja Rządu musi budzić tem większe zastrzeżenie, iż mówiąc o konieczności obniżki cen wyrobów przemysłowych drogą potanienia kosztów produkcji równocześnie — jak wynika z enuncjacyj przedstawicieli Rządu — wyeliminowuje się możliwość zniżenia świadczeń podatkowych i socjalnych oraz płac. O ile bowiem chodzi o koszt produkcji, na koszty te składają się obok świadczeń publicznych (podatkowych i socjalnych), płac robotniczych i warunków kredytowych koszta ogólne przedsiębiorstw, wreszcie koszta surowca.

Wyeliminowując trzy pierwsze elementy, przy bliższem rozpatrzeniu okaże się, że pozostałe czynniki kosztów produkcji bądź to zupełnie nie mogą być obniżone, bądź też tylko w nieznacznym stopniu. Albowiem koszt surowca zasadniczo — z wyjątkiem bardzo rzadkich wypadków — nie jest zależny zupełnie od przetwórcy, lecz kształtuje się pod wpływem rozmaitych przyczyn, jak np. stosunek podaży do pobytu it.p. Co się zaś tyczy kosztów ogólnych przedsiębiorstw, to koszta te nie przekraczają przeciętnie 15 proc. wszystkich kosztów produkcji. Jeśli się uwzględni, że nawet dalsza obniżka kosztów ogólnych administracyjnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, która i tak w ostatnich czasach była poddawana kilkakrotnej rewizji, jest możliwa, to w żadnym wypadku nie przeniesie ona 1 — 2 proc., co na obniżkę cen wyrobów przemysłowych wywrze jedynie minimalny wpływ.

Przy tak zatem znacznej rozpiętości nożyc cen płodów rolniczych i fabrykatów, wynoszących — jak wykazaliśmy powyżej — 25,6 proc. przywrócenie pierwotnej siły nabywczej warstw rolniczych, drogą obniżki kosztów administracyjnych przedsiębiorstw przemysłowych i wymiany wydaje się mało prawdopodobne.

Sfery przemysłowe i handlowe zdają sobie najzupełniej sprawę z **konieczności restytuowania siły konsumcyjnej szerokich warstw społeczeństwa,** które w pierwszej linji stanowią sfery rolnicze, jednakowoż są świadome, że obniżka kosztów produkcji bez równoczesnego poddania rewizji świadczeń na rzecz skarbu państwa i związków komunalnych, oraz poprawy stosunków kredytowych tego celu spełnić nie może.

Interwencja czynników rządowych w dziedzinie życia gospodarczego — jak wykazały lata wojenne i powojenne — nie osiągnęła nigdy pozytywnego rezultatu, a ostatnio przykłady Niemiec, Włoch i Czechosłowacji w kierunku obniżki cen, również nie spełniły pokładanych nadziei.

K. G.

# 3-GODZINNY ZJAZD

## ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W ub. niedzielę, obradował w Krakowie zjazd Związku miast polskich, obesłany bardzo licznie przez miasta, należące do Związku, oraz szereg gmin w skład Związku niewchodzących. Delegacja m. Warszawy przybyła w liczbie 45 osób z prezydentem miasta Słomińskim. W skład delegacji m. Poznania wchodziło 9 osób z prezydentem Ratajskim. Ogółem przybyło na zjazd przeszło 500 delegatów, w tem 350 w charakterze delegatów uprawnionych, a reszta jako goście. Reprezentowanych było 270 miast z całej Polski, a więc zgórą 50 proc. wszystkich miast związkowych.

O godz. 9 rano uczestnicy zjazdu byli obecni na nabożeństwie w kościele Marjackim, poczem zgromadzili się w sali starego teatru.

O godz. 10.30 otworzył zjazd prezydent m. Warszawy Słomiński, przewodniczący Związku miast. Następnie witał zjazd komisarz rządowy m. Krakowa Rolle. Następnie wybrano prezydjum zjazdu w osobach: prez. Słomińskiego prez. m. Krakowa Rollego, prez. Lwowa Brzozowskiego, wiceprez. Lwowa Kubali, prez. Łodzi Ziemięckiego, prez. Katowic Kocura, prez. Poznania Ratajskiego, prez. Wilna Folejewskiego i założyciela Związku prof. dr. Adolfa Suligowskiego.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos p. Szczyrek (PPS. Lwów), podnosząc, że w skład delegacji m. Krakowa wchodzą członkowie powołanej w ostatnich dniach rady przybocznej, przeciw czemu protestuje, zgłaszając zarazem protest przeciw rozwiązaniu samorządów i mianowaniu komisarzy rządowych. Przewodniczący odsyła mówcę z tą sprawą do punktu dotyczącego sprawozdania komisji weryfikacyjnej.

Następnie ławnik m. Warszawy p. Zawadzki referował nowy statut Związku miast. Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja w szczególności w związku z projektem miast małopolskich tworzenia grup regjonalnych miast.

Po przerwie pewne podniecenie wywołała sprawa uchwały komisji weryfikacyjnej, która uznała za ważne 5 mandatów delegacji m. Krakowa, a unieważniła 3. W obronie wszystkich 8 mandatów występował komisarz miasta Rolle. W obronie uchwały komisji weryfikacyjnej przemawiał wiceprez. m. Lwowa Kiedacz, który oświadczył, że wedle statutu Związku miast prawo reprezentowania na zjazdach posiadają „ustawowe przedstawicielstwa", które mają prawo wyznaczania delegatów z grona Rad miejskich i Magistratów. Dlatego też komisja uznała za ważne mandaty prezydenta i wiceprezydentów m. Krakowa, natomiast nie uznała pozostałych 3 mandatów. W rezultacie po chaotycznej dość dyskusji i po dwukrotnych próbach głosowania zjazd większością głosów uznał ważność 8 mandatów.

Po tym incydencie zjazd przystąpił do głosowania nad projektem statutu. Przyjęto go w brzmieniu referatu. Nadto uchwalono przedłożone projekty rezolucji w sprawie finansów miejskich, oraz wniosek o zwrócenie się do ministra spraw wewn. z prośbą o odroczenie wprowadzenia w życie rozporządzenia o ewidencji ludności do czasu ukończenia spisu ludności.

**Zebranie ogólne (Zjazd Miast), stwierdzając dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki — wzywa zarząd Związku do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u Rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego zebrania ogólnego (zjazdu miast) w Warszawie, oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności, — tudzież w kierunku uchylenia nowonałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych.**

**Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany, zjazd miast wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u Rządu w kierunku wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany.**

**Cały zjazd trwał zaledwie 3 i pół godziny i miał charakter nieco operetkowy. W życiu samorządów jest to — charakterystyczny znak czasu.**

# Proces o zajścia przedwyborcze.

## Jak władze angażowały się na rzecz BB.

Bydgoski sąd rozpatrywał ciekawą sprawę o zajścia na zebraniu przedwyborczem Stron. Narodowego w Gościeradzu. Zebranie to — jak donosi „Gazeta Bydgoska" — bezpodstawnie rozwiązał wójt Urbaniak z Koronowa, po jednym okrzyku na jakiego Żyska z Nowego Dworu, sprowadzonego na to zebranie właśnie przez tego wójta.

Zeznania świadków: przewodniczącego zebrania, Morjana Gordona, ławników Ignacego Kuliberdy i Ignacego Łabiszaka, restauratora, Jana Saganowskiego, sołtysa gościeradzkiego, Stanisława Kulczyka i wójta obwodu koronowskiego Urbaniaka obfitowały w szereg bardzo znamiennych momentów, a zwłaszcza zeznania wójta Urbaniaka.

Przewód sądowy ustalił ponad wszelką wątpliwość, że **władze administracyjne powiatu Bydgoskiego, ze starostą powiatowym, dr. Beretą na czele, zaangażowały się na rzecz jednego stronnictwa, t. j. Be-Be, przeszkadzając innym stronnictwom, a szczególnie Stronnictwu Narodowema, wbrew wyraźnym** postanowieniom art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o karach dla ochrony swobody wyborów w odbywaniu zgromadzeń, poprzedzających głosowanie, jak wogóle **prowadziły karygodną akcję szykanowania obozu narodowego w okresie przedwyborczym.**

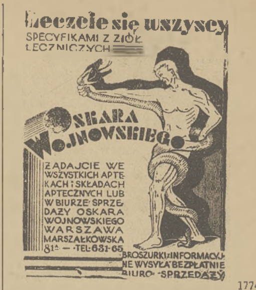
Po przesłuchaniu świadków, podwładnych starosty, sołtysa Kulczyka i wójta Urbaniaka, prokurator, p. **Blejdorn był zniewolony odstąpić od oskarżenia i sam wnieść o uwolnienie oskarżonych.**

Sędzia p. Tomaszewski, ogłosił wobec tego **wyrok, uwalniający obu oskarżonych redaktorów „Gazety Bydgoskiej",** Stanisława Pałaszewskiego i Kazimierza Małychę, od winy i kary. Kosztami obarczono skarb państwa. Zarządzoną przez starostę grodzkiego konfiskatę sąd zniósł.

## W sztuce i praktyce

### AUTOR „CJANKALI" ARESZTOWANY.

Wielkie wrażenie w całych Niemczech wywołało aresztowanie w Sztutgardzie znanego autora dramatycznego i lekarza dr. Fryderyka Wolffa. Wraz z dr. Wolffem została aresztowana jego asystentka dr. Elza Kienle-Jakobowitz, (oboje żydzi). Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia, że para ta lekarzy systematycznie zajmowała się spędzaniem płodów. Dotychczas udowodniono 20 wypadków zakazanych prawem operacyj. Dr. Kienle-Jakabawitz posyłała pacjentki do dr. Wolffa, który bez badania swych pacjentek stale stwierdzał konieczność zabiegu operacyjnego. Po otrzymaniu tego stwierdzenia lekarka dokonywała operacji. Dr. Wolff jest znanym pisarzem dramatycznym, jego dramat „Cjankali" cieszył się bardzo wielkim rozgłosem i był grany nietylko w Niemczech lecz również zagranicą. Lekarka dr. Kienle jest żoną znanego bankiera w Stutgardzie odgrywającą w sferach towarzyskich wybitną rolę.

1774


## Autor „Pierwszej Brygady"

### OTRZYMAŁ DYMISJĘ.

„Dziennik Wileński" (z dnia 20 bm.) donosi: Wielką sensację, szczególnie w kołach legjonowych, wywołała wiadomość o zupełnem zwolnieniu ze służby państwowej autora pieśni „Pierwsza brygada", płk. Andrzeja Hałacińskiego, starosty w Brzesku. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że starosta A. Hałaciński nie został przeniesiony na inne stanowisko, jak swego czasu poprzedni starosta w Brzesku, Hendrych (przeniesiony do województwa), lecz zupełnie zwolniony ze służby państwowej. Jak słychać, urzędowanie starosty Hałacińskiego obfitowało w takie „kawałki", że zjechała wojewódzka specjalna komisja, naskutek rozmaitych zażaleń.

## Imiona polskie

### NA INDEKSIE NIEMIECKIM.

Na podstawie starego rozporządzenia z czasów Bismarcka, władze pruskie w urzędach stanu cywilnego w Prusach Wschodnich z reguły odmawiają wpisania imion polskich nadawanych noworodkom polskim.

Dwukrotnie, naprzykład, odmówiono redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej", p. W. Jankowskiemu, wpisania dwojga jego dzieci po polsku. Pierwsza córka otrzymać miała imię Ludmiły, druga Ireny, lecz zapisania tych imion odmówiono. Sprawa ciągnie się od kilku lat i dotychczas nie jest rozstrzygnięta.

P. Franciszek Barcz z Olsztyna chciał zapisać imiona dwu synów swoich, Stanisława i Wojciecha, w brzmieniu polskiem — odmówiono mu również.

Dyrektor Banku ludowego, p. Juljan Malewski w Olsztynie, chciał synowi swemu dać imię Jerzy, ale i tego imienia nie chciano wpisać.

Rolnik Szkodowski z Łęgaju (pow. olsztyński), chciał, aby imię synka jego brzmiało „Zygmunt", lecz i jemu odmówiono.

Poszkodowani rodzice wnieśli protesty do władz nadzorczych, ale narazie, choć sprawy te ciągną się od wielu lat, rozstrzygnięcia nie nadchodzą. Dzieci są tedy chrzczone, ale nie posiadają oficjalnych imion.

Związek Polaków w dzielnicy wschodnio-pruskiej posiada kilkaset podobnych zażaleń.

## Mickiewicz i Słowacki

### POTĘPIENI JAKO BURŻUJE.

Z Mińska donoszą: Naczelnik wydziału naukowego polecił usunąć z bibljotek szkół państwowych sowieckich na Białorusi wszystkie dzieła następujących pisarzy polskich: Mickiewicza (z wyjątkiem „Dziadów"), Słowackiego, Konopnickiej, Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Reymonta i in. Powodem wniesienia na indeks wspomnianych pisarzy jest ich „nacjonalistyczny i burżuazyjny światopogląd".

REFLEKSJE TEATRALNE.

# DUDEK

farsa w 3 aktach J. Feydeau.

Ma się wrażenie, że po niezwykłym sukcesie kasowym „Jej chłopczyka", kierownictwo teatru sosnowieckiego, czyni niemałe wysiłki w wyszukiwaniu fars, w którychby łóżka i negliże stały się decydującym argumentem w pozyskiwaniu publiczności, lubującej się w skomplikowanych sytuacjach przy nieskomplikowanych strojach bohaterów płci obojga.

Po rozebranym „Jej chłopczyku", była roznegliżowana „Grzeszna noc", a ostatnio „Dudek", któremu też dużo brakuje do skompletowania garderoby. „Dudek" jest farsą głupszą, niż dwie poprzednie i kto wie, czy dlatego właśnie nie będzie się cieszył większem powodzeniem.

Jest w tej farsie kilka niedokończonych trójkątów małżeńskich, są mistyfikacje zdrad, nieporozumienia i wpadunki w kabałę ludzi, którzy zjawili się w danem miejscu po co innego. Nic więc nowego. Stare, jak i farsy, qui pro quo. Jest jeden dudek żołędny i sto nużących już sytuacyj z pocciwym pocałunkiem na końcu. Sens moralny? Niema żadnego sensu, nie mówiąc już o moralnym.

Dlaczego wystawiono tego, jako się rzekło „Dudka" żołędnego nie można zgadnąć.

Nie każdy negliż jest magnesem dla publiczności, a ponieważ p. Niczewska ma w „Dudku" rolę zupełnie przyzwoitej kobiety, niepodobnej do tej z „Jej chłopczyka", przeto największa atrakcja odpada i wszystkie negliże dudkowe nie mogą rywalizować z „Jej chłopczykowym". Za to trzeba powiedzieć o p. Niczewskiej, że jej Lucyna w „Dudku" miała dużo prostoty i wdzięcznej naturalności. Była to jedna z lepszych kreacyj p. Niczewskiej, która w dotychczasowych rolach bardzo lekkich amantek zbyt już zdradzała zaczątki niebezpiecznej manicry.

Trudną, ale doskonale do swych możliwości artystycznych dopasowaną rolę angielki grała p. Tańska.

Pozostali grający, a było ich dużo, czynili wszystko możliwe i niemożliwe (szarża p. Tańskiego), aby rozśmieszyć widownię. Udało się to częściowo, co zresztą jest łatwe, gdy się ma do czynienia z publicznością, która wybucha śmiechem, gdy dudek wdziewa kamizelkę na marynarkę, a nie naodwrót.

Drugi akt „Dudka" był nudny, bo się wlókł, jak podagryczny staruszek, co za dużo czasu zostawiało widowni na zastanawianie się nad głupstwem farsy, mocno już nadwyrężonej zębem czasu.

Warunki teatralne w Sosnowcu są tego rodzaju, że niepodobna jest stawiać pewnych wymagań repertuarowych, bo teatr, istniejący o własnych siłach, musi dbać przedewszystkiem o to, aby żyć. Mimo to, można chyba wyrazić skromne życzenie, aby częściej był uwzględniany polski repertuar. Nie musi to być arcydzieło literackie, ale jeżli już koniecznie dudkowata farsa, to niechby przynajmniej polskiego autora.

K. Ć — rk.

# Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA AUDYCJI STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

Radjostacja warszawska transmitować będzie we środę dn. 25. II. r.b. niezwykle ciekawą audycję poświęconą muzyce klasycznej XVIII wieku oraz utworom chóralnym XVI wieku. Program obejmować będzie najwybitniejsze utwory polskie i obce tego okresu. Usłyszymy więc pieśń starofrancuską oraz pieśń Wacława z Szamotuł w wykonaniu chóru Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki pod dyrekcją prof. Bronisława Rutkowskiego, dalej Kanatę Bartłomieja Pękiela o Sądzie ostatecznym, dwa utwory kameralne włoskie z XVII wieku kilka ciekawych utworów starofrancuskich na klawcyn w wykonaniu Janiny Wysockiej oraz szereg pieśni i aryj Monteverdiego, Guedrona i Lully'ego odśpiewanych przez znaną śpiewaczkę Stanisławę Argasińską.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 24 LUTEGO 1931.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. (P.R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P.R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 15.35 „Chwila lotnicza" (P.R. Warszawa). — 15.50 „Skarby na dnie morza" — odczyt — wygł. Inż. Zygmunt Kacprowski (P.R. Warszawa). — 16. Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Dwuchsetlecie Manon Lescaut" — wygł. Dr. M. Brahmer (P.R. Kraków). — 17.45 Popularny koncert symfoniczny (P.R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk — 19. Olga Ręgorowiczowa: „Postać Królowej Jadwigi w historji i w literaturze". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P.R. Warszawa). — 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Faust" — Gounoda. Po operze komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny.

# Uroczysta Akademja

## ku czci Papieża Piusa XI.

W niedzielę 22 bm. o godz. 4.30 staraniem sosnowieckiej Ligi Katolickiej, w świeżo wyrestaurowanym Domu katolickim, odbyła się uroczysta Akademja, z racji 9 rocznicy koronacji Ojca świętego Piusa XI.

W pobrzegi wypełnionej i pięknie udekorowanej barwami papieskiemi i chorągwiami sali, na podjum umieszczono wśród zieleni naturalnej wielkości portret Papieża Piusa XI.

Akademję otworzył, wygłaszając krótkie przemówienie o celu uroczystości ks. proboszcz szambelan Plenkiewicz.

W poważnym nastroju zebrani wysłuchali kantaty na cześć Papieża kompozycji ks. R. Nowowiejskiego, jak również hymnu „My chcemy Boga" ks. F. Moreau i „Zażegnanie burzy", które wykonał chór seminarjum państwowego żeńskiego pod batutą prof. A. Cichonia.

Drugi punkt programu wypełnił referat ks. Moderatora Głowali, który po krótkiem skreśleniu życiorysu obecnego Papieża w źródłowym i bogatym w treść swym referacie wykazywał rolę, jaką odegrał w zmartwychwstałej ojczyźnie obecny Papież, jako wizytator i nuncjusz apostolski w Polsce. Nie pominął wskazać i na trudności, z jakiemi się spotykać Mu przyszło w swej pracy, na błędne zrozumienie przez część społeczeństwa i petwien odłam prasy Jego zarządzeń, szczególnie w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku. Mimo to jednak — jak zaznaczył prelegent — Papież obecny opuszczał Polskę z żalem, jako drugą swą ojczyznę, w której otrzymał święcenia biskupie z rąk polskiego biskupa - kardynała A. Kakowskiego i z której powołany został do Medjolanu na katedrę arcybiskupią, a następnie na Stolicę Piotrową. Wezwaniem do wzniesienia okrzyku: „Ojciec Święty Pius XI niech żyje" — referent zakończył swą przemowę.

Niezmiernie sympatycznie i miłe wypadła deklamacja uczennicy klasy VIII gimnazjum żeńskiego im. E. Plater p. Stojczykówny, która z całem zrozumieniem i odczuciem wypowiedziała wiersz: „Pod stopy krzyża" — Asnyka. Na dalszy program złożył się występ zgranej orkiestry seminarjum państwowego męskiego, która pod dyrygentem prof. Czubatym odegrała: „Chwała Panu" — Pakulskiego, intermezzo muzyczne i fantazję z opery Hajka. Niemilknącemi oklaskami zgromadzona publiczność nagradzała młodych debiutantów i debiutantki.

Na zakończenie Akademji dany był żywy obraz: „Tu es Petrus" (Chrystus daje klucze św. Piotrowi). Całość Akademji tak pod względem bogatego programu, jak i wykonania wypadła bardzo dobrze.

Z uznaniem należy podkreślić, że na Akademję przybyła dość licznie inteligencja miejscowa. Oby to było nietylko zapowiedzią zrozumienia konieczności zespolenia się pod sztandarem Kościoła, ale jednocześnie i współpracy w akcji katolickiej, do której tak zachęca i nawołuje obecny Papież Pius XI.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

**24** Wtorek

Dziś Macieja
jutro Cezarego
Wschód słońca 6 m. 33.
Zachód „ 17 m. 4.

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

**Kino „Zagłębie"** — Kino nieczynne do czwartku 26 lutego, wobec przygotowawczych robót do wstawienia aparatu dźwiękowego ostatniej najnowszej konstrukcji.

Kino „Palace" — „Zielona bryganda".

Kino „Wawel" — „Córka wodza".

Kino „Czary" — „Bicz Boży".

× **POSEŁ KONIECZKO** rozpisał się w Expresiku na temat uchylenia sezonu martwego, a chociaż artykuł swój potraktował jako odpowiedź „Kurjerowi Zachodniemu", w rzeczywistości nie odpowiedział na to, co go na łamach K. Z. zabolało, a mianowicie nie wyjaśnił, dlaczego głosował przeciw uchyleniu sezonu martwego i dlaczego na jednem z zebrań przedstawiał się jako obrońca bezrobotnych a o opozycji opowiadał, że sprzeciwia się uchwaleniu kredytów dodatkowych na rzecz bezrobotnych. W potoku mętnych słów nikt dotąd nie utopił prawdy, nie dokaże tego także poseł Konieczko.

× **WALNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Z powodu nawału materjału sprawozdanie z walnego zebrania właścicieli nieruchomości Zagłębia Dąbrowskiego podamy w numerze jutrzejszym.

## Teatr miejski

W SOSNOWCU.

**„DUDEK"** — farsa w 3 aktach Feydeau zawojowała publiczność od pierwszego widowiska. Znawcy gustów publiczności Zagłębia twierdzą, że będzie to, również jak „Jej chłopczyk" przebój sezonu. Zdanie ich potwierdza w zupełności nastrój, jaki panował wśród widzów podczas ubiegłych widowisk — homerycznym śmiechem i frenetycznym okleskom, przerywającym akcję nie było końca.

**Dziś o godz. 8.15 ukaże się „DUDEK"** poraz trzeci. Spodziewać się należy, że widownia teatru zapełni się po brzegi żądnymi beztroskiego humoru i odpoczynku widzami.

**W środę w Dąbrowie** — sala kina „KOMETA" — „DUDEK". Początek o godz. 8.15.

**W czwartek — „MOJA PANNA MAMA"**, po cenach popularnych od 2.50 do 80 groszy.

**W piątek — „DUDEK".**

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 22 b. m. teatr polski nieczynny.

Wtorek, dnia 24 b. m. — „Przeprowadzka" premjera o godz 19.30.

Środa, dnia 25 b. m. — „Mąż z grzeczności" o godz. 19.30.

Czwartek „Przeprowadzka".

× **PRZED JUBILEUSZEM A. K. Z.** W związku z 15-leciem istnienia Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie, zarząd A.K.Z. uprasza byłych członków Koła o przesyłanie wszelkich informacyj odnoszących się do działalności Koła do zarządu Koła. Jednocześnie uprasza się wszystkich byłych członków o podanie swych adresów. Korespondencję należy kierować: Warszawa, ul. Krucza 7, m. 3. Akademickie Koło Zagłębian. Zarząd.

# Koło polonistów

## ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W ostatnich czasach z incjatywy kuratorjów okręgów szkolnych powstają sekcje, zrzeszające nauczycieli odpowiednich przedmiotów Sekcja polonistyczna Zagłębia, rozszerzając zakres swych prac, została zamieniona na Koło Polonistów Zagłębia. Skupia ono w sobie nauczycieli języka polskiego, uczących w szkołach średnich i powszechnych. Cel Koła wyjaśnia regulamin, jaki poloniści przyjęli na posiedzeniu w dniu 10 bm. w opracowaniu dyr. J. Kaczkowskiego. Regulamin ten m. in. przewiduje:

1) Koło Polonistów Zagłębia ma na celu: a) pogłębianie wiedzy fachowej z zakresu polonistyki, b) doskonalenie form dydaktycznych i poszukiwanie nowych, c) wytwarzanie współżycia koleżeńskiego.

2) K. P. jest organizacją autonomiczną, działającą przy komisji międzyszkolnej.

3) Członkiem K. P. może być każdy nauczyciel języka polskiego szkoły średniej, oraz szkoły powszechnej uczący w oddziałach 5 i wyżej.

Narazie uruchomiono sekcje: naukową, metodyczno - dydaktyczną i teatralną.

Koło zamierza rozwinąć szeroką działalność w Zagłębiu, pragnąc poza pracą zasadniczą, wzbudzić zamiłowanie ogółu do pracy nad kulturą języka oraz przeprowadzać **studja nad językiem i gwarą Zagłębia.** W tym celu będą urządzane popularne odczyty dla szerszych warstw społeczeństwa z dziedziny języka i literatury oraz kultury polskiej. W ten sposób poloniści nietylko że sami się zrzeszą w swej pracy, ale do niej wciągną także jednostki z poza nauczycielstwa, zwłaszcza z towarzystw kulturalno-oświatowych i sfer teatralnych. W tym wypadku koło będzie współpracowało z towarzystwem przyjaciół teatru nad pozyskiwaniem członków dla Towarzystwa oraz szerzeniem propagandy teatru wśród młodzieży i społeczeństwa.

Jak widać z tego krótkiego szkicu, koło polonistów podejmuje się pracy, która polegać będzie na zjednoczeniu przedewszystkiem pojedyńczych wysiłków, zdążających do podniesienia kultury językowej i kultury wogóle (teatr, czytelnictwo...) jednostki i zbiorowiska; na pielęgnowaniu dotychczasowego cennego dorobku w tej dziedzinie oraz szukaniu dróg na rzetelnej współpracy ze wszystkiemi czynnikami czy to rządowemi czy prywatnemi, którym dobro narodu i kultury narodowej na sercu leży.

Obecny zarząd pracuje nad przygotowaniem programu, który ma realizować zamierzenia przewidziane w regulaminie i wstępnym odczycie wygłoszonym na walnem zebraniu polonistów. W skład zarządu koła polonistów weszli: prezes: dr. Pasierbiński, zastępca K. Nawrocki, członkowie zarządu: G. Amsfeldowa, dr Honikowa, Słabiak i Słomska.

× **Z L. O. P. P. NA FLORZE.** Doroczne walne zebranie członków Koła L.O.P.P. na Florze odbędzie się w biurze rachuby kopalni „Flora" w czwartek dnia 26 b.m. o godzinie 6 popołudniu. Zarząd Koła L.O.P.P. prosi wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, Sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący, Wybór zarządu i komisji rewizyjnej, Wolne wnioski.

× **OGRANICZENIE BIEGU POCIĄGÓW WYCIECZKOWYCH.** Z dniem 2 marca b.r. wstrzymuje się bieg pociągów wycieczkowych nr. 917A (Katowice odj. 5.50. Wisła przyj. 8.26) i nr. 918A (Wisła odj. 21.30, Katowice przyj. 0.34). Równocześnie wstrzymuje się z powyższym dniem bieg wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa — Wisła przy pociągach nr. 5 229 2230 (Warszawa odj. 22.55, Katowice przyj. 5.32) i nr. 2205 206 (Katowice odj. 0.48 Warszawa przyj. 6.29). Pociąg nr. 918A z Wisły kursować będzie po raz ostatni w niedzielę dnia 1 marca r. b.

## Straszenie nieboszczyków

### PRZEZ KOMUNISTÓW.

Nie mogąc z żywymi dojść do ładu, zwłaszcza iż tego rodzaju kontakt i działalność połączona jest z niebezpieczeństwem, w postaci bolesnej nauczki ze strony uświadamianych, względnie aresztowanych przez władze bezpieczeństwa, komuniści, postanowili zastosować odmienną taktykę i obecnie przystąpili do uświadamiania, czy też straszenia... nieboszczyków. W tym celu ubiegłej nocy wywiesili obok starego cmentarza w Dąbrowie czerwoną płachtę, uszytą z podłego płótna. Być może, iż wkrótce komuniści zaczną uświadamiać nieboszczyków za pomocą bibuły, gdyż żywi nie chcą tego paskudztwa brać do rąk, no i przy tego rodzaju „robocie” niebezpieczeństwo jest minimalne.

× **POŻEGNANIE KIEROWNIKA OGNISKA OŚWIATY POZASZKOLNEJ W KLIMONTOWIE.** Dnia 17 lutego rb. w sali szkoły powszechnej w Klimontowie odbyło się pożegnanie kierownika Ogniska oświaty pozaszkolnej p. Bolesława Bieleckiego. Przy podwieczorku w imieniu świetliczan przemawiał T. Kowalski, w imieniu nauczycielstwa oświaty pozaszkolnej H. Rajczykowski, w mieniu szkoły wieczorowej W. Kamiński. Mówcy w serdecznych słowach dziękowali za pracę niestrudzoną pełną poświęcenia, życzliwości i przyjaźni. Prawie trzyletnia praca p. Bieleckiego nie poszła na marne, szkoła wieczorowa i Świetlica są dowodem, że pracował z całem zrozumieniem i umiłowaniem wielkiej idei oświaty. Nic więc dziwnego, że ci z którymi pracował i dla których pracował, żegnali go z prawdziwym żalem i przykrością.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W CZELADZI.** Wczoraj przy bardzo licznym udziale, odbyło się zebranie organizacyjne sekcji młodzieży, przy N. O. K. w Czeladzi. Referat na temat zadania i działalności N. O. K. wygłosiła p. Kasprzykówna, instruktorka, poczem cała obecna na zebraniu młodzież gremjalnie przystąpiła do organizacji. Obecnie działalność organizacji ujawnia się w kierunku zainteresowania młodego pokolenia, narodową pracą tej organizacji, przyczem żywa reakcja młodzieży, jest objawem nad zwyczaj radosnem. Na zebraniu omawiano także sprawę kupna sztandaru N.O.K. przyczem załatwienie tegoż powierzono p. Rączaszkowej.

× **SPADEK BEZ SPADKOBIERCÓW.** W Nicei zmarł niedawno niejaki Tadeusz Biedermann, kupiec, pozostawiając spadek w wysokości 20 miljonów dolarów. Tadeusz Biedermann wraz ze swym bratem opuścił przed 50 laty Polskę i osiadł się w Niemczech, prowadząc handel futrami. Po odzyskaniu niepodległości, Biedermannowie przyjęli obywatelstwo polskie. Przed rokiem zmarł młodszy Biedermann, pozostawiając 10 miljonów dolarów. Ponieważ obaj Biedermannowie nie pozostawili testamentów ani bliższej rodziny, ich doradca zawiadomił o spadku krewnych w Polsce. Z mieszkających w Polsce krewnych, ani jeden nie nosi nazwiska Biedermann, gdyż rodzina ta w Polsce wymarła.

× **NIEBEZPIECZNE MIEJSCE.** Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na wysoce niebezpieczną sytuację przy zbiegu ulic 3 Maja i Małachowskiego w Sosnowcu. Przy wyjeździe z ul. Małachowskiego nie widać nadjeżdżającego tramwaju. Koniecznem przeto jest, aby w miejscu tem umieszczony został automatyczny sygnał. Podobno zainstalowanie takiego sygnału nie jest zbyt kosztownem, a nawet gdyby pociągnęło to za sobą znaczniejsze koszta to chyba ważniejsze jest życie ludzkie od takiego wydatku. Należy przypuszczać, że władze miejskie zechcą interwenjować w tej sprawie u dyrekcji tramwajów.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. niedzielę poderżnął sobie gardło brzytwą we własnem mieszkaniu 39-letni Jan Fink, bezrobotny, zamieszkały w Będzinie (Mostowa 10). Finka przewieziono w stanie niegroźnym do szpitala powiatowego. Przyczyna targnięcia się na życie nieporozumienie małżeńskie.

× **KRADZIEŻ.** Nieznani sprawcy włamali się do sklepu galanteryjnego Szlamy Pomeranca w Grodźcu (Kościuszki), skąd skradli towary galanteryjne, wartości 500 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

# Rada przyboczna w Będzinie

## mianowana w składzie 11 osób.

Po długotrwałych naradach i pertraktacjach władze nadzorcze mianowały wreszcie Radę przyboczną, jako organ opinjodawczy tymczasowego kierownika Magistratu Będzina.

Wczoraj nadeszło do Magistratu zawiadomienie wojewódzitwa w tej sprawie, z podaniem nazwisk członków Rady przybocznej, którymi zostali pp. Zenon Salski, kupiec Stanisław Ney, robotnik, Jan Laubitz, rzemieślnik, Antoni Kisyński, handlowiec, Mieczysław Ocioszyński, nauczyciel, Szymon Firstenberg, przemysłowiec, Jakób Herszlik Rechnic, kupiec, Dawid Gutensztajn, kupiec, Moszek Hampel, rzemieślnik, Józef Szwajcer, właściciel nieruchomości i Tadeusz Barylski, lekarz.

W Będzinie więc organ opinjodawczy składa się z 11 osób.

Zrozumiała rzecz, że skład Rady wywołał w Będzinie duże zainteresowanie, gdyż, za wyjątkiem 3 czy 4 osób, reszta **poraz pierwszy w życiu ma wziąć udział w pracach samorządowych,** to też ludność z zaciekawieniem oczekuje na działalność i wyniki pracy usanowanego samorządu.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady, przyboczne| ma się odb za kilka dni.

# Chirurgja d-ra Gosiewskiego

### O TARGOWICY, O SPRZĄTANIU CEL I OŚWIADCZENIU KSIĘCIA RADZIWIŁŁA.

Poseł sejmowy z Zagłębia Dąbr. dr. Gosiewski zamieścił w figlarnym Expresiku w okresie swego kandydowania do Sejmu artykuł, którym — mówiąc o Konfederacji Barskiej i o Targowicy — ośmieszył się nawet w oczach uczniaków.

Po tej kompromitacji dr. Gosiewski przycichł, a odczekawszy nieco i upewniwszy się, że nieznajomość historji jakoś mu nie zaszkodziła, gdyż posłem został wybrany, wjechał z powrotem na łamy Expresika i w numerze niedzielnym wysmalił z dużym tupetem artykuł. O treści artykułu nie warto wspominać, jest to typowy „groch z kapustą”, dowodzący, że dr. Gosiewski na polityce i sprawach gospodarczych rozumie się taksamo, jak na historji. Interesującym natomiast jest pogląd posła Gosiewskiego na sprawę Brześcia.

Otóż poseł Gosiewski sprawę Brześcia uważa za sprawę **nikłą,** pisząc:

> Jak nikłe są takie np. sprawy, jak sprawa posłów zmuszonych do sprzątania swoich cel w Brześciu, o czem trąbi się na wszystkie strony świata, jakże niegodne Polaka sianie defetyzmu w społeczeństwie z łamów prasy opozycyjnej!”

Poseł Gosiewski jest chirurgiem i — być może — w tej perspektywie potrafi być nieczułym na tortury. Ale arena polityczna, panie doktorze, to nie sala operacyjna, a opinja publiczna — to nie pacjent, którego można zachloroformować!

Dobrze jednak stało się, że poseł Gosiewski wypowiedział się w sprawie największej hańby, jak uczeni polscy nazwali aferę brzeską. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w następnym artykule poseł Gosiewski oskarży jeszcze w Expresiku więźniów brzeskich o czyn antypaństwowy, jakim była ich... niedyskrecja.

Artykuł dra Gosiewskiego ukazał się w Expresiku niedzielnym. Szkoda, że przed podaniem go do druku poseł Gosiewski nie zaszedł w ub. sobotę na zebranie sejmowej komisj spraw zagr. i nie posłuchał, jak tam członek BB książę Janusz Radziwiłł mówił o Brześciu:

—Niech panowie wiedzą, że ani dla mnie, ani dla bloku, ani dla rządu nie było to powodem do radości, gdyśmy się dowiedzieli, że odbywa się „pacyfikacja”, **że część naszych kolegów dawnych jest zamknięta w twierdzy, jest poddana niezmiernie surowemu regimowi, że byli pobici.** Panowie sami w swem sumieniu jesteście przekonani, że w powodzi tego wszystkiego, co było w ostatnich miesiącach, co może być musiało, **myśmy cierpieli moralnie, może nawet więcej, niż inni cierpieli fizycznie.**

Poseł Gosiewski, który tak figlarnie napisał o sprzątaniu cel, powinien uważnie przeczytać to oświadczenie księcia Radziwiłła, a może uprzytomni sobie, że popełnia moralną gaffę, niemniejszą od swej poprzedniej gaffy historycznej.

# Przed wywiezieniem Rembrandta,

## przypadkowo odkrytego w Zawierciu.

Wspaniałe arcydzieło Rembrandta „Chrystus przed Annaszem”, o którem pisaliśmy w swoim czasie, zostało ostatecznie przez prof. Jaskólskiego należycie odczyszczone i odrestaurowane. Przed dwoma miesiącami pod grubą warstwą zczerniałego werniksu, którym obraz był przez niefortunnych konserwatorów pokryty, nie było nic widać, prócz mocno zaciemnionych dwu głównych postaci. Po mozolnej, benedyktyńskiej pracy prof. Jaskólskiego, któremu znakomicie udało się usunąć wierzchnią szkodliwą dla obrazu warstwę, arcydzieło ukazało się w całym majestacie.

Jest to typowo rembrandowska scena. Cudownie piękna postać Chrystusa z twarzą uduchowioną, łagodną i słodką, badawczy profil Annasza z oczyma wlepionemi w Chrystusa, obie twarze ostro oświecone świecą, stojącą pomiędzy nimi, w środku obrazu. W cieniu mający pięć postaci męskich, których poprzednio, przed odświeżeniem obrazu, zupełnie nie było znać. Zwłaszcza jedna z tych postaci, stojąca obok Annasza, w berecie z piórem, niesłychanie żywo przypomina widziane na innych obrazach tegoż mistrza.

Pozatem podobieństwo Chrystusa z tą samą postacią na obrazie „Emaus”, znajdującym się w paryskim Louwrze, rozmieszczenie świateł, traktowanie różnych szczegółów — wszystko świadczy wymownie o pędzlu rembrandtowskim.

Obraz pozostanie w Zawierciu zaledwie jeszcze kilka dni. Prof. Jaskólski bardzo chętnie pokazuje go i udziela wyjaśnień. Dlatego też podajemy adres: dom T. A. Z., rząd II dom III.

Notatka nasza, umieszczona w „Kurjerze Zachodnim” tuż po sprowadzeniu obrazu do Zawiercia, powtórzona została przez prasę niemiecką w Polsce oraz przez prasę zagraniczną. Dziwnem jednak, że obraz omawiany nie wzbudził należytego zainteresowania wśród naszych znawców i miłośników sztuki.

Szkoda również, że która z tutejszych instytucyj kulturalnych, naprzykład Polska Macierz Szkolna, nie postarała się, aby wystawić obraz w jakiejś większej sali na widok publiczny. Przysporzyłoby to jej trochę dochodu, a zainteresowanie ogółu skierowałoby chociaż na chwilę ku pięknu. Gdzieindziej do obrazu takiego odbywanoby pielgrzymki.

**Zapisujcie się do P.M.S.**

## Piękny rozwój

### SPÓŁDZIELNI „ZGODA” NA PIASKACH.

W ubiegłą niedzielę, przy udziale około 400 członków, na ogólną liczbę 682, odbyło się roczne, walne zebranie Stow. Spożywców „Zgoda” na Piaskach. Przewodniczył p. Stanisław Wolf, sekretarzował Tuszyński, asesorowie Kalandyk, Kyrcz i Antonik. Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania dłuższy i b. przejrzysty referat sprawozdawczy wygłosił p. Górnikiewicz. Sprawozdanie Rady nadzorczej referował p. Wolf. Jak wynika ze sprawozdań Spółdzielnia, mimo ogólnego kryzysu gospodarczego, prosperuje dobrze i stale się rozwija. Zebranie zatwierdziło bilans w sumie 147.565 zł. i 42 gr., przyczem nadwyżka wynosi 19.344.05 zł. Nadwyżkę tę postanowiono podzielić następująco: na fundusz społeczny — 2.652.55 zł.; 2 procent na zwrot od sumy zakupów i nieczłonków; na udziały — 2.374 zł., oraz na Dom ludowy 33.64 zł. Suma udziałów członkowskich, w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększyła się z przybliżeniu o 17 tys. zł. i wynosi 37 tys. zł. Po przyjęciu budżetu na rok bieżący, który przewiduje nadwyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie około 9 tys. zł., omawiano sprawę budowy Domu ludowego. W dyskusji liczni członkowie zabierali głos, przyczem jednogłośnie zdecydowano ażeby już w roku bieżącym przystąpić do budowy, której koszta wyniosą około 200 tysięcy zł. W końcu dokonano wyborów do Rady nadzorczej Spółdzielni, do której weszli pp.: St. Wolf, Zajdlic, Ciemniewski, Sidowski, Plutecki, Kalandyk, zastępcy: Popławski, Klocek i Antosik.

× **WADLIWA BUDOWA RYNSZTOKÓW.** Pisze nam jeden z czytelników: Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Dekerta w Sosnowcu wskutek wadliwego zabrukowania w tym punkcie ulicy, nie nadano odpowiedniego spadku ściekom i przy obecnych roztopach woda, nie mając ujścia, zalewa całą ulicę i powoduje niemiłe scysje między policją a stróżami. Najciekawszem jest to, że krata kanalizacyjna oddalona jest od najniższego spadku ścieków o przeszło 25 mtr. i trudno sobie wyobrazić, aby woda w rynsztokach, stosownie do wytknięcia tego planu m. Sosnowca, mogła pójść sama w górę do przeznaczonego na ten cel otworu kanalizacyjnego. Przypuszczam, że odpowiednie władze zainteresują się tym stanem rzeczy i rynsztoki przebudują. — A. G.

× **SKRÓCENIE URLOPÓW PRACOWNIKOM POCZTOWYM.** Z dniem 31 marca b. r. wejść ma w życie nowe rozporządzenie Min. poczt i telegrafów w sprawie urlopów niższych funkcjonarjuszów pocztowych. Okres urlopowy, który w zależności od lat służby wynosił od 3 do 5 tygodni, skrócony został o tydzień, tak, że maksymalny urlop wynosić będzie 4 tygodnie.

## Poczekać z chorowaniem!

### LEKARSTWA POTANIEJĄ.

Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych powiadomiony jest przez zarząd główny polskiego powszechnego Towarzystwa farmaceutycznego, że Tow. postanowiło przystąpić do przeprowadzenia uchwały o obniżeniu ceny leków, przygotowywanych na podstawie recept lekarskich. W tym celu będzie przyśpieszony doroczny walny zjazd delegatów oddziałów Towarzystwa farmaceutycznego.


ZASTARZAŁE RANY

róża, ropniaki, obrzęki budzą wstręt wśród otoczenia. Nie należy więc tych dolegliwości zaniedbywać, a natychmiast wziąć się do leczenia, tembardziej, że istnieje lek, który zupełnie bez bólów i szybkości leczy. Jest to KAMPHENOL MATULI płyn, który łączy w sobie własności kamfory i karbolu, najsilniejszego środka dezynfekcyjnego. Działanie KAMPHENOLU polega na tem, że kamfora wcześniej się ulatnia a uwolniony przez to kwas karbolowy działa odkażająco na ranę. Dziwnym sposobem kwas karbolowy dzięki połączeniu z kamforą zatraca swe własności żrące, tak że KAMPHENOLEM można polać ranę, a nie odczuwa się bólu. Leczenie KAMPHENOLEM jest tak skuteczne i szybkie, że nie należy zwlekać ani dnia, a natychmiast zażądać w aptece lub drogerji KAMPHENOLU Matuli z marką PALMA wziąć się do leczenia.

1774 Dr. L. K.

# Kronika Zawiercia.

× AKADEMJA PAPIESKA. W niedzielę o godz. 6 popołudniu odbyła się tutaj uroczysta akademja ku czci Jego Świątobliwości Piusa XI z okazji dziesiątej rocznicy pontyfikatu. Sala Domu ludowego wypełniła się publicznością, która wzięła żywy udział w hołdzie, składanym „polskiemu Papieżowi”. Na program poza przemówieniami okolicznościowemi i referatem o roli papiestwa w dziejach Polski złożyły się śpiewy chóralne i solowe oraz deklamacje i żywy obraz. Obchód znalazł żywy i serdeczny oddźwięk w sercach uczestników i był wyrazem przywiązania do Stolicy Apostolskiej.

× O PORADNIĘ ZAWODOWĄ. Już w roku ubiegłym zwracaliśmy na tem miejscu uwagę na konieczność założenia przy szkołach tutejszych instytucji, gdzie młodzież, kończąca szkoły, mogłaby zasięgać porad, dotyczących wyboru zawodu. Niestety, dotychczas w sprawie tej nic nie zrobiono. Nie słyszeliśmy nawet, aby ktokolwiek zainteresował się nią. A jednak poradnia taka jest równie potrzebna, jak naprzykład kuchnie dla ubogich bezrobotnych.

Co roku tutejsze szkoły powszechne kończy spory zastęp młodzieży w wieku od 14 do 16 lat. Co młodzież ta ma ze sobą począć? Dziewczęta pomagają matkom w domu i uczą się przynajmniej gospodarstwa domowego. A chłopcy? Wałęsają się po ulicy. Pracy żadnej odpowiedniej dla swego wieku znaleźć nie mogą tem więcej, że setki i tysiące dorosłych robotników pozostaje bez zajęcia. Do 20 roku życia urzędy pośrednictwa pracy nie chcą rejestrować takich młodocianych bezrobotnych. Potem idzie się do wojska. Po skończeniu służby wojskowej znów dorosły już młodzieniec pozostaje nadal na garnuszku u rodziców, gdyż i wtedy te same urzędy pośrednictwa pracy rejestrować nie chcą. Najlepszy, najszczęśliwszy wiek zostaje zmarnowany. Więcej jeszcze: młoda dusza zatruta zostaje osadem niezadowolenia i bezradną troską o przyszłość.

A jednak zapobiec złu można i należy. Przynajmniej narazie w mniejszym bodaj stopniu. Jest szereg zawodów, które wcale nie są reprezentowane w Zawierciu. Jest wiele zajęć, o których dotychczas nie pomyślano u nas, rządząc się jakimś niezrozumiałym konserwatyzmem. Należy na nie skierować zainteresowanie młodzieży.

Poradnia, o której mowa, powinna powstać z inicjatywy Magistratu przy pomocy nauczycielstwa oraz ludzi, znających potrzeby życiowe, nie zapleśniałych jednak w rutynizmie. Chociażby nawet początki były trudne i nie dały odrazu nadzwyczajnych rezultatów — zacząć trzeba. Sprawę przypominamy już teraz, gdyż za kilka miesięcy będzie znów bardzo aktualna.

× ZEBRANIE „SOKOŁA”. Dziś, t.j. we wtorek o godz. 8 wieczorem w Domu ludowym odbędzie się doroczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół”. Na porządku obrad znajdują się: wybory władz sokolich, sprawozdania za rok ubiegły, budżet i inne. Tow. gimn. „Sokół” prosi wszystkich swych członków o bezwarunkowe przybycie.

× WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA GIMN. „SOKÓŁ” W ŻARKACH. W niedzielę dnia 22 lutego b.r. o godzinie 17 w drugim terminie odbyło się roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: Zagajenie i powołanie prezydjum, Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania, Sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa, Sprawozdanie techniczne, kasowe, ze stanu majątku, bibljoteki i komisji rewizyjnej, Udzielenie absolutorjum zarządowi, Wybory nowego Zarządu i komisji rewizyjnej, Wolne wnioski.

Po szeregu treściwych sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu: prezesem został wybrany ponownie druh Piotr Maszczyński, vice prezesem druh Skrobacz Stanisław, naczelnikiem druh Szydłowski Kazimierz, członkami zarządu druhowie: Stencel Władysław, Stencel Kazimierz, Wodzyński Jan, Grabowski Mieczysław i Janina Wyporska. Do komisji rewizyjnej weszli: druh Fiutek Kazimierz, Szurlerówna Zofja i Miesterkówna Kazimiera.

× ZMIANY W TAZ. Jeden z dyrektorów Tow. akc. „Zawiercie” p. Herebaum, został w tych dniach zwolniony przez zarząd fabryki. P. Herebaum pracował w T. A. Z. około 2 lat.

× TROCHĘ INACZEJ. W omawianej na tem miejscu w niedzielnym numerze „sprawie szklarskiej” wskutek niedokładnej informacyj zaszła pewna nieścisłość. Sprawę sądową wytoczyli nie pracownicy, lecz zarząd fabryki o eksmisję z mieszkań zwolnionych pracowników. Sąd jednak odrzucił pretensję, jako przedwczesną, gdyż jednocześnie wytoczona została przez pracowników sprawa o odszkodowanie.

× KINO „STELLA” po pięknym filmie „Serce pieśniarza” ze słynnym Al Jolsonem wyświetla w ciągu bieżącego tygodnia dramat towarzyski „Pocałunek” z uroczą szwedką, Greto Garbo, w roli głównej: Ilustracja muzyczna w tym dźwiękowcu oparta jest na motywach Czajkowskiego, co niewątpliwie zainteresuje miłośników muzyki.

× STRZAŁY NA ULICY. W sobotę popołudniu ulica 11 Listopada była widownią zbrodniczego zamachu ze strony Kazimierza Roweckiego, zamieszkałego domy B. skierowanego przeciw Eufemji Zielińskiej. Siostra Zielińskiej, Marta, była służącą u Roweckiego, który odprawił ją, niedopłaciwszy 20 złotych zasług. Po pewnym czasie Marta zwróciła się do swego byłego pracodawcy o wypłatę należności, rozwścieczony Rowecki jednak pobił dotkliwie biedną dziewczynę i wyrzucił ją precz. W sobotę siostra Marty, Eufemja, spotkała na ulicy Roweckiego i przypomniała mu jego dług. Roweckiego znów ogarnęła furja, wyjął rewolwer i strzelił do Zielińskiej. Dziewczyna uciekła i schroniła się do domu, w którym mieści się spółdzielnia robotnicza. Napastnik dogonił ją jednak i znów strzelił kilka razy, na szczęście chybiając. Nadbiegła policja i obezwładniła niepoczytalnego furjata, odbierając mu broń, na którą zresztą miał pozwolenie.

× SZTANDAR KOMUNISTYCZNY. Komuniści tutejsi dają od czasu do czasu znać o sobie, pomimo rzekomej zupełnej likwidacji tego ruchu w Zawierciu. Prawdopodobnie znów przygotowują się do nakazanego im z Moskwy wystąpienia, gdyż w nocy z soboty na niedzielę wywiesili swój sztandar na Nowym Rynku. Policja powiększyła swe trofea o ten sztandar.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## 356,612 bezrobotnych w Polsce.

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lutego b. r., wykazuje dalszy wzrost bezrobocia o 4.181 osób. W dniu 14 lutego liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 356.612 osób. Najsilniejsze napięcie bezrobocia według stanu z dnia 14 lutego zanotowano w następujących ośrodkach: woj. Śląskie — 39.630, Łódź miasto — 38.074, wraz z okręgiem — 52.113, Sosnowiec — 20.545, Warszawa miasto — 19.757, wraz z okręgiem — 29.954, Poznań — 16.537, Częstochowa — 14.364, Kraków — 12.742, Bydgoszcz — 12.231, Lwów — 8.521, Radom — 7.691, Włocławek — 7.588, Chrzanów — 7.397, Drohobycz — 7.204, Piotrków — 6.665, Białystok — 6.504, Ostrów Wlkp. — 6.363, Tczew — 5.800, Biała — 5.735, Żyrardów — 5.698, Stanisławów — 5.311, Przemyśl — 5.272, Grudziądz — 5.054, inne ośrodki poniżej 5.000 bezrobotnych, w czem w Gdyni — 3.270.

Na ogólną liczbę 356.612 bezrobotnych zasiłki ustawowe pobierało 123.883 bezrobotnych.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: robotnicy budowlani — 39.880, włókiennicy — 35.135, metalowcy — 27.118, pracownicy umysłowi — 24.310, górnicy — 9.626, hutnicy metalu — 2.203, pozostałe zawody — 215.992, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych — 185.593.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 14. b. m. wynosiła 95.358 osób, w tem: przez jeden dzień w tygodniu pracowało 1.786 osób, przez 2 dni — 8.761, przez 3 dni — 39.261, przez 4 dni — 19.438, przez 5 dni — 26.112 osób.

## Kronika gospodarcza.

BANK POLSKI WYPŁACA DYWIDENDĘ. Dowiadujemy się, że 25 bm. Bank Polski rozpocznie wypłacanie akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 15 zł. od jednej akcji stuzłotowej pierwszej emisji i 10 zł. od jednej akcji drugiej emisji, znajdującej się obecnie w posiadaniu skarbu państwa.

PROJEKT PODATKU OD KART DO GRY. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu znajdzie się projekt ustawy o podatku od kart do gry. Projekt przewiduje opodatkowanie zarówno kart krajowych, jak i zagranicznych. Opłata będzie następująca: za talję kart z kartonu 2 zł., za talję luksusową z płótna lub jedwabiu 5 zł. Prócz tego podwyżce ulegnie opłata od kart na rzecz Czerwonego krzyża. Dotychczas opłata ta wynosiła 25 gr., projekt zaś przewiduje podwyżkę jej do 1 zł.

1092 PROJEKTY WALKI Z BEZROBOCIEM W ANGLJI. Z Londynu komunikują, że rząd angielski posiada 1092 projekty władz samorządowych i komunalnych, mające na celu walkę z bezrobociem. Wszystkie te projekty są przez specjalną komisję do walki z bezrobociem skrupulatnie rozpatrywane. W tych dniach przyjęto jeden projekt, według którego 1.700 robotników otrzyma pracę przy robotach publicznych na przeciąg dwóch lat. Wyasygnowano na ten cel 500.000 funtów.

KONCESJE NA WOLNE SKŁADY SOLI. W myśl postanowienia min. skarbu z 24 listopada 1930 r. (Dz.U.R.P. Nr. 87 p. 686) gasną z dniem 30 czerwca 1931 r. koncesje na wolne składy soli, oraz hurtownie soli. Prośby o koncesje na nowe wolne składy soli, uzupełnione w myśl § 13 powyższego rozporządzenia winny być wnoszone do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych w nieprzekraczalnym terminie do 14 marca b.r. Prośby wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane.

OKRĘGI ZBOŻOWE. Na zasadzie przewozów kolejowych okazuje się, iż nadwyżkę zbóż chlebowych posiadają normalnie województwa: Warszawskie (bez Warszawy) Lubelskie, Wołyńskie, Poznańskie, Pomorskie i Tarnopolskie, zaś pozostałe cierpią niedobór, przyczem największy niedobór Warszawa, następnie zaś województwa: Kieleckie, Śląskie, Krakowskie i Lwowskie.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 23.2.

AKCJE: Bank Polski 153.00, Cukier 31.00 — 30.50, Węgiel 21.25, Ostrowieckie 45.00 — 46.00.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 95.50 — 96.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 52.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Londyn 43.35 i trzy czwarte, Paryż 34.99 i trzy czwarte, Wiedeń 125.38, Praga 26.43 i pół, Włochy 46.72 i pół, Belgja 124.46, Szwajcarja 172.06, Holandja 358.38, Oslo 238.80, Kopenhaga 238.75, Stokholm 238.95, Bukaresztz 5.31, Berlin 212.10. Dol. War. pr. 8.91 i jedna czwarta.

# Kronika Olkuska.

## Z niedzielnych zebrań przedwyborczych.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Olkuszu 3 zebrania przedwyborcze, mianowicie: inteligencji (lekarze, nauczycielstwo szkół, pracownicy państwowi, samorządowi i skarbowości), właściciele nieruchomości i wreszcie Stowarzyszenie rzemieślniczego.

Wszystkie zebrania miały na celu porozumienie się co do wyboru delegatów do pertaraktacyj na wspólnem zebraniu i wysunięcie kandydatów do przyszłej Rady miejskiej z jednej listy polskiej.

Zebranie inteligencji odbyło się przed południem w Resursie olkuskiej pod przewodnictwem p. Petrykowskiego referenta Sejmiku olkuskiego przy obecności około 60 osób. Z pośród przedstawionych kandydatów wybrano do pertraktacyj pp.: dra Łapińskiego, dra Ossowskiego, Fr. Zbiega, Piechowicza i Noconia. W rezultacie delegacja składać się będzie z 4 pierwszych osób, które otrzymały największą ilość głosów.

Prawdopodobnie grupa inteligencji pójdzie do Rady oddzielnie, tworząc swoją listę kandydatów do Rady, ponieważ — jak słychać — właściciele nieruchomości mają pertraktować co do kandydatów do Rady tylko ze Stowarzyszeniem rzemieślniczem.

Sprawozdania z pozostałych dwóch zebrań przedwyborczych podamy jutro.

# Kronika Olkuska.

## Pomoc dla najbiedniejszych BEZROBOTNYCH.

W dniu 20 bm. odbyło się dalsze zebranie komitetu pomocy najbiedniejszym bezrobotnym w Olkuszu. Ze sprawozdania wynika że komitet wydał do dnia objętego sprawozdaniem 105 porcje dla najbiedniejszych bezrobotnych, zakwalifikowanych przez specjalną komisję. Komisja ta, nie ograniczając się na opinji t. zw. opiekunów społecznych, sama bada potrzeby bezrobotnych, którym dopiero przydziela porcje. Porcja składa się z: 3 kg. chleba białego, 1 kg. mąki białej, 1 kg. kaszy jęczmiennej, pół kg. grochu, 10 deka słoniny, 10 deka cukru, 10 deka soli i 2 i pół deka mydła. Rodziny żydowskie, zamiast słoniny, otrzymują inne tłuszcze. Stan kasy w dniu sprawozdania wynosi zł. 970.50.

Dla zachęcenia zamożniejszej ludności miasta do wydatniejszej pomocy najwięcej potrzebującym, komitet postanowił: zwrócić się do posiadających gospodarstwa z prośbą o składanie ofiar w naturze; urządzić w dniu 1 marca zbiórkę uliczną; zwrócić się do duchowieństwa katolickiego i żydowskiego o zachęcenie ludności do składania ofiar; zwrócić się do restauratorów o opodatkowanie się etc. Kna „Sokół” i Stowarzyszenia robotniczego zobowiązały się pobierać po 5 groszy przy każdym bilecie na rzecz bezrobotnych.

Komitet zwraca się do wszystkich obywateli miasta z prośbą o ofiary na najbiedniejszych, dotkniętych klęską bezrobocia.

Według relacji osób, sprawdzających stan tych rodzin okazuje się, że istotnie położenie niektórych jest rozpaczliwe; są dzieci, które przestały chodzić do szkoły z braku obuwia, ubrań i pożywienia. Nad taką nędzą nie wolno nam przejść do porządku dziennego.

× Z WALNEGO ZEBRANIA P. Z. P. P. i H. W dniu 22 bm. w sali Resursy olkuskiej odbyło się doroczne walne zebranie P. Z. P. P. i H. pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego, p. W. Grunwalda. Po zagajeniu zebrania przez p. Majcherkiewicza, wygłosił przemówienie p. Grunwald. Zebranych powitał p. burmistrz Starkiewicz, w imieniu pracowników samorządowych i komunalnych p. Petrykowski.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły odczytał p. Majcherkiewicz, podkreślając, że rok ubiegły nie był pomyślny dla Związku, wskutek redukcji 50 kilku związkowców. Liczbę członków Związku powiększyła grupa fabryki wolbromskiej, która w roku sprawozdawczym przystąpiła do oddziału olkuskiego.

P. Majcherkiewicz w dyskusji wyjaśnił sprawę „kartograjstwa” w lokalu Związku, poruszoną na łamach „K. Z.”, przyznając m. in., że gra ta się odbywała w t. zw. „szmendeferze” przy stawce po 5 groszy, przyczem na zarzut jednego z zebranych, że jakoby sztandar związkowy miał być używany do celów partyjnych, a lokal do celów agitacyjnych, wyjaśnił, że godło Związku używane było tylko podczas uroczystości kościelnych lub państwowych, a w Związku konferowali często związkowcy zwolennicy BB., jako osoby prywatne.

Ostatnim punktem obrad był wybór nowych władz oddziału. Na 52 płacących składki członkowskie, głosowało 78 osób Do zarządu weszli pp.: Wrona 72 głosami, Szockart 68 głos., Majcherkiewicz 68 gł., Izaak 67 głos., Kotowicz 58 gł., Piotrowski 58 głos., Kulak 43 gł., Królikowski 42 gł., Chodorowska 34 gł. Z grupy wolbromskiej: pp: Jończyk, Moła i Filipiak.

Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi w najbliższych dniach

## Mr. Sobolewski

### UNIEWINNIONY.

Jak już donosiliśmy, epilog krwawego zajścia w warszawskiej restauracji „Oaza", w czasie którego mjr. Sobolewski zranił studenta Halik - Abdul - Usmi - beja, obywatela tureckiego, odbył się przed sądem okręgowym w Warszawie. Sąd, uznając, że mjr. Sobolewski nie przekroczył granic obrony koniecznej, uwolnił oskarżonego od zarzutu usiłowania zabójstwa. Ponadto sąd uwolnił oskarżonego od zarzutu uszkodzenia ciała odnośnie do skargi p. Mieszkowskiego, który też odniósł lekką ranę, gdyż ten skargę wycofał.

## Brat płk. Paszkiewicza

### ULEGŁ KATASTROFIE LOTNICZEJ.

Onegdaj w okolicy Lidy zdarzyła się nowa katastrofa w lotnictwie wojskowem. Przyczyną jej była prawdopodobnie mgła, w którą wpadli lotnicy. Zapewne, nie mogąc się już zorjentować w terenie, pilot lądował na nierównościach, przez co aeroplan uległ poważnym uszkodzeniom. Załogę samolotu stanowili — obserwator ppor. Paszkiewicz Leonard (brat b. dowódcy szkoły podchorążych w 26 roku), oraz pilot plutonowy Zawadzki. Por. Paszkiewicz poniósł śmierć na miejscu, zaś plutonowy Zawadzki został zabrany z miejsca katastrofy w stanie beznadziejnym.

## Zawody narciarskie

### O MISTRZOSTWO POLSKI.

W pierwszym dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Wiśle w 15-kilometrowym biegu, do którego stanęło 112 zawodników pierwsze miejsce zajął Musil (Czechosłowacja), drugie zaś Zdzisław Motyka (Zakopane). Konkursowi skoczni przyniósł zwycięstwo St. Marusarzowi (Zakopane), który miał skoki 42, 47 m., notę 14080. Drugi w skokach był Wrana (Czechosłowacja); trzecie miejsce zajął Br. Czech.

W drugiej części zawodów przed południem odbył się bieg pań na 6 kilometrów. Startowało 19 zawodniczek, z których ukończyło bieg 17. Pierwsze miejsce, a zarazem mistrzostwo Polski zdobyła **Stanisława Stasze! - Polankowa.**

Bezpośrednio po biegu pań odbyły się dwa konkursy skoków: jeden do kombinacji o mistrzostwo Polski drugi zaś otwarty. W pierwszym z nich, którego wyniki zostały jedynie tylko obliczone do mistrzostw, a nie oddzielnie, najdłuższy skok, liczący 46 metrów, oddał Bronisław Czech.

Same zaś wyniki mistrzostw Polski, t. j. w biegu 15 km. i skoków przedstawiają się następująco: **pierwsze miejsce i zarazem tytuł mistrza Polski zdobył Barton Antonin (Swaz, Czechosłowacja) z notą 338,2. 2) Żytkowicz Władysław (SNTT) 425,4. 3) Czech Bronisław (SNTT) 417,5.**

# Edzio podróżnik

### ZAKOŃCZYŁ SWĄ OSTATNIĄ WYPRAWĘ POSTRZELONYM POLICJANTEM.

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o synu niejakiego Krupy—Edwardzie zamieszkałym w Czeladzi przy ul. Krzywej. 18-letni chłopiec wziąwszy ojcu około 2 tys. zł. wywędrował w świat w towarzystwie kolegi. Przedtem obydwaj odpowiednio ubrali się odwiedzając składy w Będzinie. Wkrótce złodzieja ujęto, a odebrane od niego 1500 zł. zwrócono ojcu.

Przed trzema tygodniami Ed. Krupa **powtórnie wziął ojcu,** tym razem **2450 zł.** i zegarek i w towarzystwie podobnego sobie 17-letniego Dziuby **wyjechał w świat.** Druga podróż jego trwała aż trzy tygodnie, w czasie których zwiedzili Olkusz, Kraków i onegdaj wieczorem przybyli do znajomego sobie Będzina.

Tutaj na ulicy Krupę poznała sąsiadka, nakłaniając chłopca do powrotu do domu. Na propozycję tę chłopak odpowiedział odmownie, a w pewnej chwili **dał drapaka.**

Sąsiadka puściła się w pogoń za uciekającym, krzycząc: „trzymajcie go".

Uciekający przestępca, słysząc pogoń, **wyjął z kieszeni rewolwer strzelając sobie w głowę.**

Z przestrzelonym policzkiem policja odstawiła go do Czeladzi, przyczem ojcu zwrócono nierostrwonienc 1100 zł. Kolegi Krupy nie zdolano jeszcze ująć.

# Tajemnica wagonu Nr. 182620.

## Jak się odbywała rewizja jego zawartości?

W siódmym dniu rozprawy o przemytnictwo zeznawali jako świadkowie: Gustaw Gorzeński, ekspedytor towarowy w Sosnowcu, Józef Surowiecki, robotnik ajencji celnej, oraz Jan Terlecki, robotnik kolejowy, który w czasie rewizji wagonu Nr. 182620 **widział w nim pestki dyni.** Dalej zeznawał św. Juljan Milewski, emer. naczelnik urzędu celnego w Sosnowcu, oświadczając, że — jak **mu mówiono — w wagonie tym były rodzynki, migdały i czosnek, a deklaracja opiewała na pestki dyni** i rewizję przeprowadzał Banach. Św. Jan Matusz, rewident celny, słyszał o rodzynkach zamiast pestek dyni. Św. Stefan Zderkowski, b. adjunkt celny, pamięta, że sprawy starego Grajcara załatwiał zawsze jego syn.

Na uwagę zasługują zeznania św. **Ign. Gołębiowskiego,** dozorcy celnego. Pewnego dnia przyszedł do niego Pałasz i pokazując garść rodzynków, powiedział: „Patrzcie, oto ka pusta". Świadek otrzymał od Medyńskiego polecenie odszukania Hamczyka, a gdy go nie odszukał, udał się wraz z Banachem i Pałaszem w celu przeprowadzenia rewizji wagonu Nr. 182620. Gdy robotnicy wyładowywali towar, przyszedł młody Grajcar i ze **zdziwieniem zapytał Banacha:** „Co pan jeszcze rewiduje, przecież wagon był już rewidowany". Świadek widział, jak **wynoszono z wagonu rodzynki,** a choć światło zgasło, robotnicy nie przerywali pracy. Banach do wagonu nie wchodził. **Ponieważ świadka prosił Medyński, by nie mówił, że Banach był z nim przy plombowaniu wagonu,** przeto początkowo świadek zeznawał w ten sposób, później jednak zeznał prawdę.

Badanie dalszych świadków odbywa się w szybkiem tempie i jest nadzieja, że proces zakończy się jeszcze w bież. tygodniu.

# Naddunajska Wenecja

## znika z powierzchni ziemi.

Wielki rumuński ośrodek przemysłu rybnego w dolnym biegu Dunaju, miasto Wilkowo, przeżywa w tych dniach katastrofalną powódź, która grozi zagładą całemu miastu. Lód zatarasowawszy odpływ Dunaju pod Wilkowem spowodował wzrost wody pod normalny poziom, tak że wszystkie dmy znalazły się pod wodą. Domy podmyte wodą runęły w fale wezbranego żywiołu. W mieście jest w tej chwili 2.000 domów zupełnie zburzonych. Zdaje się, że nadszedł czas, gdy Wilkowo zniknie zupełnie z powierzchni ziemi. Miasto to, które słusznie otrzymało nazwę Wenecji naddunajskiej, ma za sobą sławną przeszłość.

W roku 1775, zaciekawiła kozaków zaporoskich, uciekających z Ukrainy, wielka obfitość ryb w wodach Dunaju i znaczna ilość dzikiego ptactwa w okolicach rzeki. Opuścili przeto swe dotychczasowe siedziby i całą niemal Sicz Zaporoską, wybudowali tu swoje chaty, których szczątki zachowały się do dzisiaj. Z biegiem lat Wilkowo rosło liczebnie i finansowo w krótkim stosunkowo czasie, stało się ośrodkiem przemysłu rybnego na Dunaju. Sama nazwa Wilkowo jest pochodzenia słowiańskiego, a źródłosłów jej znalazł swoje brzmienie od widlastej formy delty dunajskiej (Wiłka, znaczy po rosyjsku: widelec). W roku 1806 przywędrowali tu za kozakami zaporoskimi, kozacy kubańscy. Osiedlili się oni na wybrzeżu kanału, który obecnie nosi nazwę Kanału kubańskiego. Wilkowo liczy obecnie 7.800 mieszkańców i posiada 2.000 domów, rozsianych na przestrzeni 294 hektarów, zaś majątek rolny miasta wynosi 11.527 hektarów. Ludność trudni się przeważnie rybołóstwem, a miasto jest metropolją państwowej administracji rybołóstwa.

Obecnie mieszkańcy Wilkowa ze zgrozą spoglądają na szalejące żywioły, które stare miasto pogrążają w brudnych, skłębionych wodach Dunaju, niosąc zagładę naddunajskiej Wenecji.

## Wyjaśnienia prawne

### JAKIE ZOBOWIĄZANIA DŁUŻNIK WINIEN UISZCZAĆ POMIMO UZYSKANIA ODROCZENIA WYPŁAT?

Handlujący, pragnący uzyskać odroczenie wypłat, składa odpowiednie podanie do sądu handlowego. Sąd rozpatruje sprawę przy drzwiach zamkniętych, wysłuchuje wierzycieli i wreszcie udziela wyrokiem odroczenia wypłat. Wyrok taki, jak wiadomo, rozciąga swe skutki na przeciąg trzech miesięcy. W ciągu tego czasokresu dłużnik nie może zarządzać swym majątkiem bez zezwolenia nadzorcy, nie można też przeciw niemu skierować egzekucji.

Istnieją jednakże pewne zobowiązania, które nawet po wyroku, udzielającym odroczenie wypłat, dłużnik dopełniać musi. Zobowiązania te wylicza art. 19 ustawy, dekretując, iż na nie odroczenie wypłat nie rozciąga się. Są to: 1) należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat, 2) na koszty postępowania zapobiegawczego. 3) zwyczajne wydatki skarbowe i komunalne, 4) należności z tytułu umów najmu pracy, oraz związane z nimi opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, 5) alimenty wszelkiego rodzaju, 6) należności zabezpieczone zastawem ruchomym, 7) odsetki od należności hipotecznych i inne. Wszystkie wymienione wyżej zobowiązania dłużnik winien uiszczać pomimo uzyskanego odroczenia wypłat.

Pracownik przedsiębiorstwa, weźmy dla przykładu, któremu pracodawca nie wypłaca pensji po uzyskaniu dla przedsiębiorstwa odroczenia wypłat, może uzyskać z tytułu swej pretensji wyrok sądowy, a następnie przeprowadzić egzekucję.

### GROŹBA.

— Proszę pani, dziecko nie chce wcale spać.

— Zaraz tam przyjdę i coś mu zaśpiewam.

— Właśnie już mu tem groziłem proszę pani.

### HIGJENA.

— Masz ładne skarpetki.

— Noszę już od tylu tygodni, a dopiero dziś zauważyłeś.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

# CZATY.

POWIEŚĆ.

53)

VII.

Upłynęło kilka tygodni. Śmiertelne szczątki nieszczęśliwej pani Tuli spoczęły w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu, a dwór w Sielsku zamienił się w przybytek ciężkiej beznadziejnej żałoby. Owdowiały mąż spędzał całe dni u siebie w pokoju lub na cmentarzu. Często też można go było widzieć spacerującego po parku, pogrążonego w tak głębokiej zadumie, że ani widział, ani słyszał, co się naokoło działo. Jak lunatyk. Nabrał zwyczaju rozmawiania ze sobą, gdy był sam; ale zdarzyło się parę razy, że go podsłuchano. Trudno jednak było wywnioskować z tajemniczych, oderwanych słów, co mu dolega, jakie myśli kipią pod prawie olysiałą czaszką. Wyraz jego twarzy stał się taki jakiś niesamowity, że nawet dzieci zaczęły go się bać. Służba, patrząc na niego, robiła ukradkiem znak krzyża. Zawsze był ponury i nieprzystępny, ale teraz, kiedy został sam, w usposobieniu jego zaszła zmiana, budząca obawy o jego poczytalność. Nieraz siadywał nieruchomo całemi godzinami ze wzrokiem wbitym w przestrzeń, przyczem w błyszczących zagadkowo źrenicach odbijało się takie jakieś intensywne życie, taki wir skłębionych uczuć, dzikich, tragicznych i triumfalnych, że strasznie było w nie spojrzeć. Gra oczu kontrastowała dziwnie z kamienną nieruchomością twarzy. Rodzina i lekarze chcieli go wysłać w podróż zagranicę, ale postawił tak energiczne veto, że więcej o tem nie wspominano. Pozostali domownicy Sielska żyli dawnem życiem, przyćmionem tylko wspomnieniem krwawej tragedji. Druga różnica była ta, że zyskali większą samodzielność. Sielski wziął coprawda do dzieci starą kuzynkę, lecz główną ich opiekunką pozostała młodziciana Lulu. Bliźniacza parka przepadała za nią za jej dziecinną wesołość i umiejętność wymyślania coraz to nowych gier i zabaw. Pan Felek rozpróżniaczył się z braku ściślejszej kontroli, gdyż Sielski nigdy go teraz o nic nie pytał, a administrator miał lekką rękę i lubił patrzeć przez szpary na zaniedbania podwładnych. Oczywiście z lewistwa.

Świeża tragedja była przedmiotem bezustannych domysłów i komentarzy, zwłaszcza w kuchni. Najwięcej lubiła o tem mówić kucharka.

— Prawie głowębym dała — perorowała — że to on panią zamordował („on" odnosiło się do Sielskiego). Każdyby powiedział. Dość spojrzeć na niego. Patrzy zpodełba jak ten zbój.

— Nie gadalibyście — przerwała Rózia, następczyni Nastusi. — Gdzieby zaś mąż zabijał żonę. Jeszcze taką dobrą panią.

— Abo to mało chłopów morduje żony? — odparła kobieta.—Czytuję „Czerwoniaka", to wiem.

— E, dużo tom wiecie — wzruszyła ramionami dziewucha.

— A jak nie on, to tamten z Czarnego Dworu — ciągnęła kucharka. — Za tamtego teżbym nie dała trzech groszy. Widać przez zemstę, że pani wybrała nie jego, a naszego pana.

Jędrek, siedzący na kuchennym stole, zaśmiał się krótko.

— Ale wpierw poczekał, aż się dzieci urodziły i odchowały.

— E, głupi jesteś. Bo się wpierw okazja nie zdarzyła. Niejeden czeka z porachunkiem całe lata.

— Ty też poczekasz ze swoją panienką—wrąciła Rózia.

Było publiczną tajemnicą, że Jędrek upodobał sobie nauczycielkę pańskich dzieci. Ponieważ zaś był przystojny i niejedna Marysia miała na niego oko, więc dziewuchy nie mogły mu tego darować i dokuczały i wydrwiwały, ile wlazło.

Jędrek zobaczył ze stołu i jednym skokiem znalazł się przy dziewusze.

— Coś powiedziała?

— Puszczaj, głupi. Jaki to honorny!

— Sprobuj jeszcze raz, a popamiętasz — potrząsnął ją za ramię, aż się zatoczyła. — Widzicie ją, będzie sobie wycierała pysk panienką. Ścierwo parszywe!

— Cicho, Jędrek — wtrąciła milcząca dotąd gospodyni. — Ludzie widzą to gadają. Jak się będziesz pieklił, to jeszcze więcej będą gadać. Doniesie się do pana abo do panienki i wyrzucą cię na zbity łeb.

Chłopak opamiętał się i cofnął w głąb pod ścianę.

C. d. n.

# W kraju skorpionów,
## moskitów i malarji.

W Kurdystanie, którego głównem miastem jest Diabekir, miasto czarnych murów, czarnych ścian i ciemnych, ponurych ludzi, żyje dziś zaledwie kilkunastu Europejczyków, przeważnie Niemców, Austrjaków i Szwedów. Pomiędzy Agra Mardi a Mossulem, daleko od zatrutych moczarzysk Elogiu, pracują ci ludzie przy budowie kolei żelaznych, tunelu lub w kopalniach, cierpliwie i po bohatersku pokonując trudności, o ile nie ulegną straszliwej malarji. Największem niebezpieczeństwem dla Europejczyków są tu upały słoneczne i moskity, przed któremi mają paniczny strach. Można bowiem uniknąć ukłucia skorpjona, ale nikt nie jest pewien czy za sekundę nie zada komar straszliwej rany człowiekowi, wystawionemu ustawicznie na to niebezpieczeństwo.

Tubylcy ustanowili tu specjalny zakon, do którego obcokrajowcy odnoszą się bardzo sceptycznie. Do najważniejszych przepisów tego zakonu należy przykazanie: nie śpij nigdy we dnie, a w nocy tylko wówczas, gdy upadasz ze znużenia. W przeciwnym bowiem razie doznasz gorączki, prędzej niż się tego spodziewasz. Nie spożywaj jaj przed zachodem słońca, ponieważ jajami żywi się demon zła. Śpij na dachu domu a nie w namiocie, a jeżeli tak spać nie możesz, wybuduj na wolnem powietrzu rusztowania, pokryj je gałęźmi drzew figowych, a potem połóż się na tem rusztowaniu do snu. Przepisy te są w istocie bardzo mądre, stosując się bowiem do nich można ujść wielu niebezpieczeństwom. Na przestrzeni setek mil nie ujrzy się człowieka i gdyby nie krzyk wielbłądów, mogłoby się wydawać, że jest to kraina umarła dla świata. Mieszkańcy Kurdystanu tak jak wszyscy ludy wschodu są nadzwyczaj gościnni, ale gościna za stołem Kurda, jest dla Europejczyka prawdziwą męczarnią, podawane bowiem potrawy, wywołują przez długi czas potem boleści żołądka. Najpiękniejszą porą roku jest tu wiosna, kiedy słońce nie dojrzało jeszcze do upałów, kiedy niema komarów, skorpjonów i drzemie w moczarach straszliwa malarja. Kto spędził wiosnę w tym kraju, ten nigdy nie zapomni rozległych obszarów pokrytych czerwonym makiem, oleandrami i miętą, wśród których uwijają się stada czapoli — mieszkańców kwiecistej prerji.

# Film Chaplina
## W SING-SING.

Przed wyjazdem do Europy, Charley Chaplin wyraził życzenie, aby jego ostatni film „City Lights“ był wyświetlany w więzieniu Sing-Sing. Życzeniu temu stało się zadość i Chaplin był obecny przy wyświetlaniu. Do sali sprowadzono 2500 więźniów. Po zakończeniu filmu więźniowie urządzili Chaplinowi owację, poczem wygłosił mowę, w której nazwał ich „najlepszą publicznością świata“.

# Kącik humorystyczny.

NAJPROSTSZE WYJŚCIE.

Uratowany: Byłbym napewno utonął, gdyby nie wasza pomoc. Chciałbym wam ofiarować 50 zł., ale mam tylko setkę.

Wybawca: Nie szkodzi. Niech pan jeszcze raz skoczy do wody.

U FOTOGRAFA.

— Fotografja wyjdzie bardzo naturalnie, jeżeli syn pański położy panu rękę na ramieniu.

— Sędzę, że byłoby jeszcze bardziej naturalne, gdyby włożył rękę do kieszeni.

WĘDKARZ.

— Dlaczego pan łowi na jabłko, na robaka byłoby lepiej.

— Przecież to jabłko jest robaczywe.




**MATKI** żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI“** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

1303

**ZDOLNI AGENCI (AGENTKI)**
**poszukiwani**
są do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgłosz. osobiste z dowodem osobistym i referencjami do Tow. **„Albis“**, Katowice, ul. Wita Stwosza 3, od godz. 10—12-ej. 1509

## Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAZ

**Auto** do sprzedania okazyjnie firmy Chevrolet 6 cylindrowy w dobrym stanie. Wiadomość i zgłoszenia: R. Potyka w Modrzejowie 1749-3

**Gospodarstwo!** 12 mórg ziemi, w tem 1 morga sadu i 2 morgi łąk. Zabudowania murowane pod dachówką dom o 4 pokojach w dużej wiosce. Sprzedam z obsiewami i martwem inwentarzem, Cena 8000, zł. wpłaty 4000,—reszta dogodne warunki stosowne dla emeryta. Na informacje z fotografją budynków załączyć w znaczkach 1.00 zł. Właściciel: Józef Netter Kępno (Poz.) ul. Nowa 264 Telefon 70 1753-2

**Nowy** murowany piętrowy dom-willę 12 ubikacji w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość u właściciela domu, ul. Piłsudskiego Nr. 120 1762

**Kasę** ogniotrwałą w dobrym stanie kupimy. Bank Ludowy w Bobrownikach k|Będzina 1732

### LOKALE

**Poszukuję** pokoju umeblowanego, możliwie z wygodami, w okolicach dworca. Łaskawe oferty skrzynka pocztowa Nr. 154 1738-2

**2 pokoi** lub pokoju z kuchnią poszukuję przy linji tramwajowej. Zgłoszenia do Administracji pod „Biuro“. 1777

**Pokój** z meblami lub bez z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 1776

**WŁOSÓW**
wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa“** i **„Mydło Chinowo-Chmielowe“** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5291

1304

### NAUKA I WYCHOW.

**Stenografji** udzielam w godzinach wieczorowych. Wiadomość telefon 9-84. 1731-3

### POSADY i PRACE

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1256

### ROZNE

**Herszowi** Berkowi Korenberg skradziono wszystkie dowody osobiste. 1735-3

**Dwa** samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 1711

**Wróżka** wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec; ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu, tylko do pierwszego. 1775

**Ostrzegam,** że za żadne długi zaciągnięte przez syna Zygmunta, odpowiadać nie będę, który opuścił dom po raz dziewiąty. Wodecki Michał Dąbrowa Górnicza ul. Konopnickiej 9. 1778

**Autorkę** listu anonimowego z dnia 20-2 proszę o adres. Juljan.

# Płytki elektr. do gotowania
w cenie od 37.— do 99.— zł.
**na 10 rat miesięcznych**
**Sprzedaje odbiorcom prądu**
**Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.**
Sp. Akc.
**w Sosnowcu** **ul. Sienkiewicza 9.**
Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.
1252

## Ogłoszenie
**o odwołaniu licytacji węgla na kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach-Komornych.**

Urząd Gminy Bobrowniki podaje do publicznej wiadomości, że wyznaczona na dzień 24 lutego 1931 roku licytacja na 1000 ton węgla na kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach-Komornych nie odbędzie się.

Wójt Gminy Bobrowniki:
**M. Rabsztyn**

Sekretarz Gminy
1780 **J. Nogaj**

**NERWOL**
Chemika D-ra Franzosa,
jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 213
**REUMATYZMOWI**
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t.p.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
**WYROB I GŁOWNA SPRZEDAŻ**
**APTEKA MIKOLASCHA**
**LWOW KOPERNIKA 1.**

**Poważna firma he[illegible]na**
**poszukuje** 1773
solidnego, ustosunkowanego w handlach kolonjalnych, oraz majątkowo odpowiedzialnego
**przedstawiciela chrześcijanina**
na Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą w Sosnowcu lub w Będzinie. Oferty z obszernym życiorysem oraz poważnemi referencjami nadsyłać Warszawa, Poczta Główna, pod Stanisław Sieniecki.



1302

**KINO „ZAGŁĘBIE“**
1249 DAWNIEJ
**Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“**

**Kino nieczynne do czwartku 26 lutego, wobec przygotowawczych robót do wstawienia aparatu dźwiękowego ostatniej najnowszej konstrukcji.**

**KINO-TEATR „PALACE“**
1250 **W SOSNOWCU.**
**ulica Warszawska 2.**

**Od wtorku 24-go do 27-go lutego** **Obraz ze złotej serji!!!!**
**„ZIELONA BRYGADA“** **(Pieśń Kozaków Dońskich)**
Dramat w 12 aktach.
W rolach głównych: **H. A. Schlettow** Ataman Watahy Kozackiej **Iwan-Kowal Samborski**

NAD PROGRAM:
**„SZLAKIEM HAŃBY“**
Dramat.

**KINO TEATR „WAWEL“**
**W SIELCU** 1575
**obok kościoła. Tel. 7-65.**

Wyświetla **DZIS** dramat na tle wojen bandy indyjskiej p. t.
**„CÓRKA WODZA“** w roli głównej **FRED THOMSON**
który podtrzymuje wodza indjan od zbrojnego najazdu.
**UWAGA!** Balkon 1 zł., Sala gr. 50. Ceny miejsc zniżone: **UWAGA!**

**WKRÓTCE**
**„Legjon Potępieńców“**

**KINO „CZARY“**
1251 **W CZELADZI**

**Od poniedziałku 23 do środy 25 lutego b. r.**
Człowiek o stu twarzach, najgenjalniejszy artysta charakterystyczny, słynny **LON CHANEY,** w nowej niesamowitej kreacji detektywa w filmie p. t.:
**„BICZ BOŻY“**

Wkrótce
Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków **DITA PARLO I WILLI FRITSCH** w prześlicznym filmie miłosnym p. t.:
**„Melodja Serc“**

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy, jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 26 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.